

## Ambasador Rumunii z wizytą w Białymstoku

Inf. wł. W czwartek, 25 listopada br. przebywał w Białymstoku ambasador Socjalistycznej Republiki Rumunii w Polsce — **Ion Cozma**, któremu towarzyszył I sekretarz Ambasady SRR — **Ilie Ivan**. Goście rumuńscy, spotkali się z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR — **Stefanem Zawadzinskim** i wojewodą — **Kazimierzem Dunajem**, którzy zapoznali się z sytuacją społeczno-gospodarczą w woj. białostockim.

Ambasador **Ion Cozma** i I sekretarz Ambasady — **Ilie Ivan** odwiedzili Białostockie Fabryki Mebli i Zakłady „Biazeł”, a także zwiedzili Białystok. Gościom rumuńskim towarzyszył prezydent Białegostoku — **Tadeusz Naczas** i sekretarz KM PZPR — **Władysław Józwiuk**.

(h)

## 0 aktywny udział młodzieży studenckiej w życiu kraju

# Spotkanie W. Jaruzelskiego z kierownictwem ZSP

**WARSZAWA (PAP)** — I sekretarz KC PZPR, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**, przyjął 25 bm. kierownictwo Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich.

Na spotkanie przybyli członkowie Komitetu Wykonawczego z przewodniczącym Rady Naczelnej ZSP **Cezarym Droszczem**.

W spotkaniu uczestniczył sekretarz KC PZPR **Waldemar Swirgo**.

**Wojciechowi Jaruzelskiemu** przedstawiono informacje o przebiegu i wynikach Kongresu Założycielskiego ZSP.

Kierownicy aktyw Zrzeszenia scharakteryzowali podstawowe dokumenty Kongresu oraz przebieg wielowariantowej dyskusji na tym forum. Przedstawiono także najbliższe zamierzenia związane z budową organizacji w środowiskach uczelnianych.

W trakcie spotkania odnie-

do wszystkich studentów, którzy chcą działać na rzecz środowiska, chcą przezwyciężyć trudności i istniejące niedziały.

Uczestnicy w spotkaniu członkowie Komitetu Wykonawczego RN ZSP poinformowali **Wojciecha Jaruzelskiego**, że Zrzeszenie, droga poroczenia organizacyjnego, postara się pomóc w odnalezieniu właściwego miejsca w środowisku tym studentom, którzy w minionym okresie popełnili określone błędy i popadli w konflikt z obowiązującymi przepisami.

I sekretarz KC PZPR poinformował kierownictwo ZSP o zamierzeniach władz oraz wyraził oczekiwania związane z aktywnym udziałem młodzieży studenckiej w życiu kraju.

W spotkaniu uczestniczyli kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC **Eugeniusz Duraczynski** oraz p.o. kierownika Zespołu d/s Młodzieży KC **Leszek Miller**.

## KOSMONAUCI czterech pór roku

**PARYŻ (PAP)** — Francuska agencja prasowa AFP zamieściła w swoim serwisie obszerny materiał na temat rekordowo długiego pobytu w kosmosie dwóch kosmonautów radzieckich — **Anatolija Bierowa** i **Walentina Lebediewa**. Będą oni — podkreśliła AFP — pierwszymi ludźmi w przestrzeni kosmicznej, którzy zobaczą, jak zmienia się pejzaż ziemski z czterech porów roku. Wylądowali blisko 200 dni temu, 13 maja. Obszary, na których obecnie panuje zima, w czasie ich lotu miały już szatę letnią i jesienną. Wraz z nadchodzeniem zimy kosmonauci mogą obserwować naturalne zjawiska, które temu to-

warzysz, np. powiększanie się stref śniegowych, tworzenie się lawie lodowych, zmiana kolorów.

Interpretacja tej zmieniającej się palety jest jednym z najważniejszych zadań, jakie realizuje załoga „Saluta-7”. Kosmonauci mają na pokładzie stłaknięte nowe atlasy kolorów, gdzie zamieszczono przykłady około tysiąca różnych odcieni wobec 23, jakimi dysponowała załoga „Saluta-1” i „Saluta-4”. Każdemu z odcieni towarzyszy kod cyfrowy, który umożliwia kosmonautom dokładną klasyfikację obserwowanych kolorów.

ciąg dalszy na str. 2

## USA umacniają obecność wojskową w Libanie

### Powszechny pobór do armii libańskiej

**BEJRUT (PAP)** — Prezydent USA, **Ronald Reagan** zamierza wysłać do Libanu dodatkowe oddziały amerykańskich piechoty morskiej. Informując o tym, agencje powołują się na informacje uzyskane w Departamencie Stanu USA.

Jak pisze Associated Press, projekt ten wiąże się z przewidywanym przez Waszyngton rozpoczęciem z dniem 1 grudnia pierwszej fazy wycofywania się wojsk amerykańskich i syryjskich z Libanu. W sprawie tej ewakuacji prowadzą obecnie rozmowy w Jeruzolimie, Damaszku i Bejrucie specjalny wysłannik Białego Domu, **Philip Habib**. Źródła amerykańskie twierdzą, że w rokowaniach tych zaznaczył się wyraźny postęp.

Plan wysłania do Libanu nowych oddziałów amerykańskich jest wyjątkiem naprzeciw żądaniom Izraela, który uwarunkowuje ewakuację swych wojsk, od zagwarantowania bezpieczeństwa jego granicy z Libanem. Rolą takiego gwaranta miałyby więc przyjąć amerykański korpus ekspedycyjny.

Obserwatorzy bliskowschodni wyrażają obawy, że zwiększenie liczby żołnierzy amerykańskich w tym regionie, jest niebezpieczną grą w związek z planami strategicznymi Waszyngtonu, umocnienia swej obecności w regionie bliskowschodnim.

BEJRUT (PAP) — Specjalny wysłannik USA na Bliski

Obserwatorzy bliskowschodni wyrażają obawy, że zwiększenie liczby żołnierzy amerykańskich w tym regionie, jest niebezpieczną grą w związek z planami strategicznymi Waszyngtonu, umocnienia swej obecności w regionie bliskowschodnim.

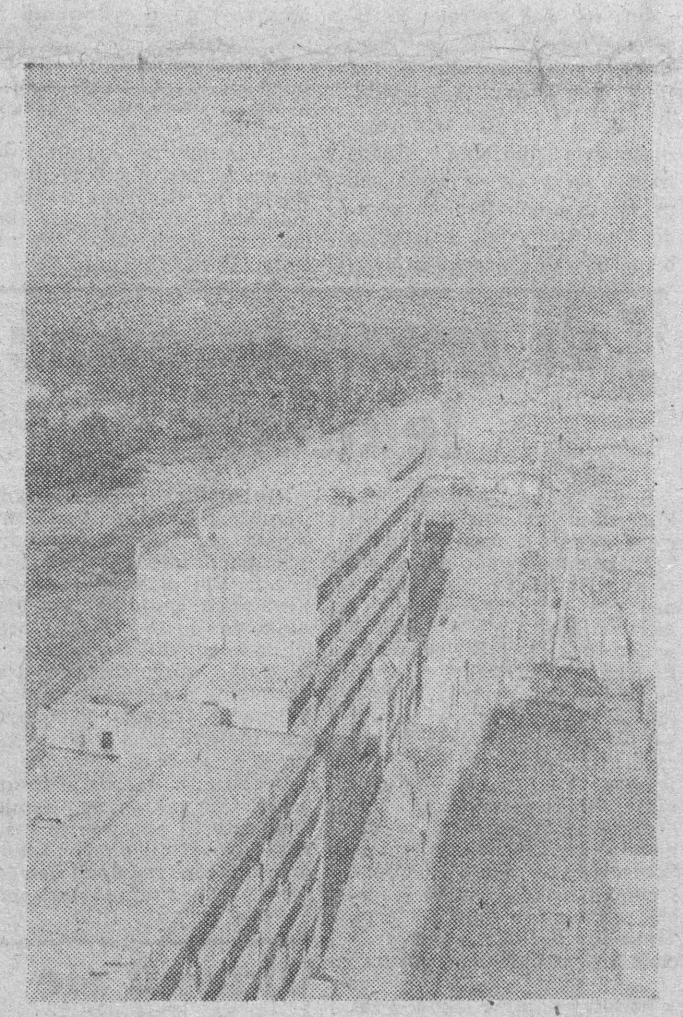
ciąg dalszy na str. 2

## Chiny kupują amerykańskie „Boeingi”

**PEKIN (PAP)** — W Pekinie podpisano porozumienie, na mocy którego amerykańska firma „Boeing” dostarczy chińskim liniom lotniczym „CAAC” dziesięć nowych samolotów pasażerskich o łącznej wartości 170 mln dolarów. Będą to niszynny typ „Boeing 737-S”. Między amerykańskim producentem a chińskimi liniami lotniczymi trwają ponadto pertraktacje w sprawie zakupu przez Chiny dwu gigantycznych odrzutowców pasażerskich typu „Boeing 747”, zwanych „Jumbo-Jet”. Chiń-

skie linie lotnicze od 1972 r. korzystają z kilku maszyn typu „Boeing 707”, a od 1980 r. posiadają też trzy „Boeingi 747”. Przed rokiem w Chinach przeprowadzono podobne próby z własnym odrzutowcem pasażerskim skonstruowanym na wzór „Boeinga 707”.

Z powodu kontraktu między liniami CAAC a firmą amerykańską ubolewają europejscy producenci samolotów pasażerskich, którzy liczyli na to, iż Chiny zakupią „airbusy”, budowane w Europie Zachodniej.



Najmłodsze osiedle Białegostoku — Słoneczny Stok tworzy miejską enklawę wśród otaczającego je wiejskiego pejzażu.

Fot. JAN MALEC

stała przekazana do konsultacji Radzie Socjalno-Gospodarczej przy Sejmie oraz Krajowemu Związkowi Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, a także Związkowi Branżowemu producentów rolnych Krajowy Związek — jak poinformował prezes Zarządu KZRKIOR **Zdzisław Zambrycki** — skonsultuje projekt tej Ustawy, z członkami kółek rolniczych i KGW. We wszystkich województwach odbywają się spotkania poświęcone tej problematyce, które zapoczątkowano 24 bm. na pod-

## Końcowe prace nad projektem systemu ubezpieczeń społecznych rolników

### Objęci nim zostaną zarówno rolnicy jak i tzw. domownicy

**WARSZAWA (PAP)** — W końcową fazę weszły prace nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Projekt tego dokumentu, przygotowany z inicjatywą ZSL, został w trakcie dyskusji w komisjach sejmowych przepracowany, z uwzględnieniem stanowiska rządu w tych sprawach. Obecna wersja tego projektu przyjęta na niedawnym posiedzeniu sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, zo-



Augustowski tartak ma oryginalnie rozwiązany system komunikacji wewnętrznej. Pnie drzew kanałami wodnymi trafiają bezpośrednio pod traki. Fotoreportaż z tartaku zamieszczamy na str. 3. FOT. K. SWIDERSKI



### Sesja inauguracyjna parlamentu hiszpańskiego

● **MADRYT** — Król Hiszpanii, **Juan Carlos**, otworzył w czwartek sesję inauguracyjną nowego parlamentu hiszpańskiego, w którym po raz pierwszy od 46 lat ogromna większość zdobyli socjaliści.

Na sali Kongresu Deputowanych (izby niższej) zasiadło 349 posłów i 301 senatorów wybranych w wyborach powszechnych 28 października br. oraz senatorowie mianowani przez różne hiszpańskie społeczności autonomiczne.

W przyszłym tygodniu parlament hiszpański wyłoni nowego premiera. Zostanie nim, przypadek zwycięskiej w ostatnich wyborach parlamentarnej Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), **Felipe Gonzalez**.

### Salwador — przedłużenie stanu wyjątkowego

● **HAWANA** — W Salwadore ponownie przedłużono o kolejne 30 dni stan wyjątkowy. Został on wprowadzony przez salwadorskie władze, w marcu 1982 r. w związku z jak określono — z następnym się przemocy politycznej w kraju. Zawieszenie zostało uroczyście m.in. przez swobodnego poruszania się w kraju, organizowania spotkań, swobodnego wypowiedziania się i nietykalności korespondencji prywatnej.

### Nicolae Ceausescu w Malezji

● **TOKIO** — W czwartek przybył do Kuala Lumpur prezydent Rumunii, **Nicolae Ceausescu**. Oficjalna wizyta szefa państwa rumuńskiego w Malezji potrwa 3 dni.

Poprzednio **Nicolae Ceausescu** odwiedził Indonezję i Singapur.

### Apel afgańskiego ministerstwa narodowości

● **KABUL** — W Kabulu opublikowano apel afgańskiego ministerstwa do spraw narodowości i piermiu skierowany do Afgańczyków przebywających za granicą. Apel wzniósł wszystkich emigrantów, aby powrócili do kraju i przystąpili do wspólnej walki przeciwko wrogom rewolucji. Wszelkim powracającym stwerdza apel, zapewni się całkowite bezpieczeństwo i normalną pracę.

## IV Zjazd Delegatów WZSR w Białymstoku

# 100 tysięcy członków spółdzielczości rolniczej

**INFORMACJA WŁASNA**

Wczoraj odbył się w Białymstoku IV Zjazd Delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „SCH”, przedstawiciele spółdzielczości rolniczej, która od lat spełnia ważną rolę w obsłudze ludności wiejskiej i w walnie przyczynia się do rozwoju gospodarki żywnościowej. Obok 98 delegatów (w tym 12 kobiet) w Zjeździe uczestniczyli również: prezes CZSR „SCH” **Jan Kamiński**, wojewoda białostocki, sekretarz KW PZPR **Włodzimierz Kołodziejuk**, sekretarz WK ZSL **Jan Bielski**, przewodniczący WK SD, **Zygmunt Kummer** i inni zaproszeni goście, przedstawiciele organizacji spółdzielczych i społecznych.

Zastępcą działaczom ruchu spółdzielczego wręczono odznaczenia państwowe, regionalne — „Zastępcy Białostoczczyzny” oraz szereg odznaczeń branżowych m.in. „Zastępcy działacza ruchu spółdzielczego”, „Zastępcy pracownika handlu i usług”.

Głównym zadaniem IV Zjazdu było dokonanie oceny pracy spółdzielczości rolniczej „SCH” w latach 1980—81 oraz ustalenie kierunków działalności społeczno-gospodarczej na lata 1983—85.

Spółdzielczość rolnicza Białostoczczyzny, zrzeszająca blisko 100 tys. członków i zatrudniającą około 9 tys. pracowników, obsługuje blisko połowę mieszkańców regionu. Zadania w latach 1980—82 przychodziło jej realizować w szczególności trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Podaż towarów tak w hurcie, jak i w detalu nie zaspokajała społecznego zapotrzebowania. Handel nie zapewnił ciągłości sprzedaży artykułów reglamentowanych i nie reglamentowanych o podstawowym znaczeniu. Zanotowano tendencję spadkową w skupie, a na ilość skupionych produktów hamująco wpływał brak

ciąg dalszy na str. 2

## 100 lat ruchu robotniczego w Polsce

# Sesja ideologiczna w Łomży

W woj. łomżyńskim trwają obchody 100-lecia polskiego ruchu robotniczego. 25 bm. w Łomży odbyła się uroczysta sesja ideologiczna, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich. Uczestniczyli przewodniczący WK SD — **Marian Mieszkowski** i wicewojewoda **Eugeniusz Miódziewski**. Zarząd Główny LKP reprezentowała **Elżbieta Mieczek**.

Oprócz licznie zgromadzonych członków LKP w sesji uczestniczyli również działacze ZBoWiD i młodzież z Liceum Ogólnokształcącego. Obecni byli także wieloletni poseł Ziemi Łomżyńskiej na Sejm — **Franciszek Waszaniak**.

Historię ruchu robotniczego w Polsce przedstawił w swym referacie dr **Witold Wincenciak**. Wiele miejsca poświęcił

## Polska wraca na hiszpański rynek węglowy

**MADRYT (PAP)** — Korespondent PAP, **JAN DZIEDZIC PI-SZE**:

Z udziałem dyrektorów generalnych, prezesów zarządów i kierowników cementowni, elektrowni i stalowni reprezentujących wszystkich importerów i konsumentów węgla koksującego i energetycznego w Hiszpanii odbyło się w Madrycie spotkanie poświęcone sprawie wznowienia eksportu polskiego węgla na rynek hiszpański. Stronę polską reprezentowali przedstawiciele Przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego „Węgiłokoks”, polskiego przemysłu węglowego, spółki mieszanego „Carbopol” i biura radcy handlowego w Madrycie.

Hiszpania jest tradycyjnym, wielkim odbiorcą polskiego węgla. Kryzys spowodował spadek eksportu węgla z Polski. Wielu stałych odbiorców polskiego węgla jest zainteresowanych wznowieniem i zwiększeniem jego zakupów.

## Huragan „Iwa”

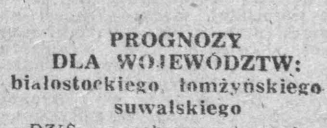
**WASZYNGTON (PAP)** — Rzecznik amerykańskiej agencji ds. zapobiegania katastrofom poinformował, że w nocy z środy na czwartek cyrul „Iwa” przelusnął się nad Hawaje. Wiele osób zostało rannych. Przerwane są łączności komunikacyjne. Nastąpiły poważne zakłócenia w dostawach prądu elektrycznego. W Honolulu prędkość wiatru w porwach dochodziła do 140 km/godz. Wicher zrywał dachy, wyrwał drzewa z korzeniami.

## PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

Dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, nieznacznie wzrastające do dużego, w nocy miejscami deszcz, zamglenia i lokalne mgły. Temperatura maksymalna 7—9 st. C., minimalna 2—4 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowy.

UTRÓ — Orientacyjna prognoza na dalsze 48 godz. Miejscami niejednolite opady deszczu. Stopniowe ochłodzenie.

Dziś imieniny: **Delfiny i Sylwestra**, w **SOBOTĘ** **Waleriana i Wiktorsza**, w **NIEDZIELĘ** **Grzegorz** i **Zdzisławca**. (śka)



ciąg dalszy na str. 2



# 100 tys. członków spółdzielczości rolniczej

Ciąg dalszy ze str. 1

dostaw odpowiedniej ilości środków produkcji dla rolnictwa. Pomimo trudności podstawowe zadania w obróbie towarowej, produkcji i działalności społeczno-wychowawczej były realizowane, zgodnie z planem, dzięki ofiarnej pracy etatowych pracowników gminnych spółdzielni i WZSR oraz społecznej aktywności ponad 4 tys. działaczy samorządu spółdzielczego.

Zadania spółdzielczości w najbliższych trzech latach realizowane będą w oparciu o ustawę sejmową z 16.IX br., czyli nowe prawo spółdzielcze, które pogłębia zasady demokracji wewnątrzspółdzielczej i zawiera gwarancje do prowadzenia działalności na zasadach samodzielności, samorządności i samofinansowania. W działalności WZSR do 1985 r. przyjęto

między innymi: umacnianie roli, znaczenia i odpowiedzialności samorządu spółdzielczego za całość funkcjonowania spółdzielni. W tym celu doskonałe będą formy i metody pracy organów samorządowych. WZSR zamierza skutecznie oddziaływać na przemysł i rzemiosło celem zapewnienia niezbędnej ilości środków do produkcji rolnej i artykułów konsumpcyjnych. Będzie podejmować działania przeciwdziałające spadkowi produkcji rolnej, poszerzenia bazy kontraktacji i skupu itp.

Zjazd udzielił absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej. Wybrano nową Radę Nadzorczą WZSR, uchwalono nowy statut WZSR i przyjęto uchwałę w sprawie kierunków działalności społeczno-gospodarczej w latach 1983-85. Zjazd wybrał też delegatów na III Kongres CZSR (jas)

## „Dzień Dziękczynienia” w USA

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

W czwartek w Stanach Zjednoczonych obchodzone jest jedno z największych amerykańskich świąt — „Dzień Dziękczynienia”. Jest to święto rodzinne przypominające swoim przebiegiem nieco naszą Wielkanoc. Urzędy, zakłady przemysłowe i handlowe są w tym dniu nieczynne. Podobnie jak w dniu Nowego Roku.

W Waszyngtonie zamierzają żyć politycznie. Prezydent Reagan udał się na „Dzień Dziękczynienia” na swoje rancho w Kalifornii, skąd po krótkim wypoczynku powraca w poniedziałek do Waszyngtonu.

# Za granicą o Polsce

Zagraniczne środki masowego przekazu bardzo obszernie odnotowały w środę i w czwartek apel Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON do Sejmu PRL w sprawie zakończenia w całym kraju stanu wojennego. Agencje rozpruły ów apel w kontekście innych oznak bliskiego uchylenia stanu wojennego w Polsce. Tak właśnie ujęła to m.in. agencja UPI, przypominając m.in. niedawne spotkanie generała Jaruzelskiego z prymasem Glempem, zapowiedź wizyty papieża w Polsce oraz zwolnienie Wałęsy z internowania. UPI zwraca uwagę, że PRON jest organizacją sprzeciwiającą porozumieniu narodowemu i obejmuje wszystkie grupy społeczne, poza tymi, które odrzucają Konstytucję i zasady ustroju Polski.

Również Reuter traktuje apel PRON jako kolejną wskazówkę, że uchylene stanu wojennego jest już bliskie. Zdaniem brytyjskiego „Timesa” podziemne kierownictwo „Solidarności”, znane ja-

ko tymczasowy Komitet Kordynacyjny, „otrzymało w ciągu ostatniego miesiąca dwa ciosy, przypuszczalnie śmiertelne dla jego autorytetu”. Najpierw — zwraca uwagę „Times” — kierownictwo Kościoła zaleciło Polakom niebranie udziału w strajkach i demonstracjach w dniu 10 listopada. Następnie — zwołano Lecha Wałęsę, co — jak pisze dziennik brytyjski — podważyło pojęcie przywódco podziemia.

Brytyjski „Times” podkreśla, że zakończenie stanu wojennego „stanowiłoby krok, który bez wątpienia zostałby pozytywnie przyjęty na Zachodzie i który mógłby doprowadzić do zakończenia, a przynajmniej złagodzenia sankcji gospodarczych wobec Polski”. Podobnego zdania jest paryski „Le Monde”. Dziennik

pisze, że po uchyleniu stanu wojennego „negocjacje w sprawie odroczenia spłat polskiego zadłużenia będą z pewnością łatwiejsze. Stopniowo otworzą się nowe możliwości kredytowe”.

Wspomniany „Le Monde” dostrzega wiele pozytywnych oznak, świadczących o spadku napięcia w naszym kraju i „rozwoju sytuacji we właściwym kierunku”.

„New York Times” w artykule „Czas rozważyć dla Polski” wraca do fiaszka „dnia akcji protestacyjnej”, wyznaczonego na 10 listopada. Dziennik stwierdza, że „podziemni przywódcy zlikwidowali „Solidarność” są rozczarowani słabą reakcją na ich apele o strajki i demonstracje. Kolejnym ciosem dla podziemia był powrót Wałęsy do domu”.

## Realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR

Obrady ZW LKP w Suwałkach

Inf. wł. „Jak wesprzeć szkołę w realizacji jej obowiązków? Jak zsynchronizować wysiłki obu stron, nauczycieli i rodziców, by założone cele osiągnąć?” — to pytania, które postawiła przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich — Halina Szczygiel w swoim wystąpieniu na plenarnym posiedzeniu ZW LKP w Suwałkach. Plenum, w którym wzięli udział sekretarz KW PZPR — Bolesław Dziadziak i wicejowooda — Stefan Lenkowski, poświęcone było udziałowi Ligi Kobiet Polskich w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

Uczestnicy dyskusji zwrócili uwagę na konieczność podejmowania przez kobiecą organizację takich działań, które pozwolą na różnorodne formy współpracy z placówkami wychowawczymi, organizacjami

między innymi i placówkami upowszechniania kultury, by skutecznie kształtować młode pokolenie. Wiele uwagi poświęcono także roli rodziny i zakładu pracy w procesie wychowywania młodzieży. Mówiono o konieczności rozwijania poradnictwa dla rodziców, konieczności współpracy rodziców ze szkołą i bardzo dużej roli procesu adaptacji młodych w zakładach pracy. Wszystkie te wnioski znalazły odbicie w podjętej przez plenum uchwale.

W drugiej części spotkania przewodnicząca ZW LKP w Suwałkach na ręce przewodniczącego TWKR PRON — Bolesława Dziadziaka złożyła deklarację włączenia się członkini Ligi Kobiet Polskich do woj. suwalskiego do prac Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego.

# Wojskowe grupy operacyjne w Łomżyńskim

INF. WL. — Terenowe grupy operacyjne objęły kontrolę 18 gmin oraz miast i gmin woj. łomżyńskiego. Oceniła jest m.in. działalność urzędów administracji państwowej stopnia podstawowego, funkcjonowanie gospodarki komunalnej i handlowej i handlu oraz placówek oświatowo-wychowawczych, gospodarkę rolną województwa, a także jednostki administracyjne i gospodarcze w zakresie przygotowania do zimy.

M.in. dokonano szczegółowej kontroli burs oraz internatów w Łomży i Jedwabnem. Stwierdzono pewną poprawę w ich funkcjonowaniu, jednak według oceny pełnomocnika KOK na woj. łomżyński — plk Kazimierz

Jaronia — trudno mówić o zadowoleniu. Wiele do zrywania pozostawia również problem załatwiania skarg i wniosków ludności. Szczególnie rażąca zaniedbania stwierdzono m.in. w Jedwabnem, gdzie naczelnik miasta i gminy nie prowadził żadnego rejestru tych skarg. Poprawę sytuacji stwierdzono m.in. w SKR i GS w Wysockim Mazowieckim oraz Urzędzie Gminy w Sokółce. Wczoraj (25 bm) Terenowe Grupy Operacyjne kontrolowały inwestycje w woj. łomżyńskim. Wiele rażących zaniedbań stwierdzono m.in. w Fabryce Domów i na budowie Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. (klos)

## Kosmonauci czterech pór roku

Ciąg dalszy ze strony 1

ce ułatwia im dodatkowo automatyczny kolorometr kosmiczny. Oko ludzkie — twierdzą naukowcy — jest w stanie odróżnić do 90 tysięcy odcieni. Tkackie ze syntetycznych materiałów gobelinów stosowali około 15 tysięcy.

Kosmonauci robią tysiące zdjęć Ziemi i przestrzeni kosmicznej. Jednym z ich zadań jest obserwacja wzrostu i dojrzewania zbóż w rejonie krasnodarskim na południu ZSRR, gdzie m.in. znajduje się radiologiczne centrum badań agro-

kosmicznych ministerstwa rolnictwa. W ośrodku tym opracowuje się prognozy plonów. Załoga „Saluta-7” obserwuje również Jezioro Aralskie i Morze Kaspijskie, bada poziom zanieszczenia największego na świecie zbiornika wody słodkiej — Bajkału, a także przesłaniające się pożarów tajgi syberyjskiej. Kosmiczne obserwacje Ziemi pozwalają m.in. potwierdzić istnienie konkretnych struktur geologicznych. To doprowadziło do odkrycia m.in. złóż minerałów, gazu i ropy naftowej w Azji Środkowej i w rejonach dolnego biegu Włgi.

# SPORT

## Echa piłkarskiej środy

W ubiegłą środę zostały rozegrane pierwsze mecze III rundy w pucharze UEFA. Rewanże odbędą się 6 grudnia. W środowej rywalizacji najwięcej zaprezentowali się piłkarze brusselskiego Anderlechtu. Dwukrotnie zdobywcą Pucharu UEFA został Pucharu (1975 i 1978 r.) rozgromił na własnym boisku drużynę NK Sarajewo 6:1. Anderlecht jest pierwszym europejskim klubem, który zdobył Puchar UEFA. W rewanżu Jugosłowianie odrobili stratę 5 bramek.

Duże zainteresowanie towarzyszy meczowi FC Koeln — AS Roma. Zwycięstwo przypadłoby karzom zachodniomocniakom 1:0 (1:0), ale wynik nie gwarantuje awansu FC Koeln do ćwierćfinału. Minimalne zwycięstwo nie gwarantuje sukcesu gospodarzom.

Nasi kibice z uwagą śledzili występ Servette Genewa — drużyny, która dala lekce futbolu

naszemu liderowi, wrocławskiemu Śląskowi w poprzedniej rundzie. Tym razem Ślązakom nie udało się odnieść zwycięstwa na własnym boisku. Z trudem uratowali remis w meczu z liderem I ligi CSRS Bohemianem Praga. W meczu gospodarze dwukrotnie odrobili stratę bramkową. W ośmiu śródkowych meczach ani jednego zwycięstwa nie udało się odnieść zwycięzcom. Pięć meczów przyniosło wygrane gospodarzom, trzy inne zakończyły się remisami. Nie rozstrzygnięto meczów w 10 rundzie. Sprawa awansu do ćwierćfinału (do 14 rundy) jest więc otwarta. Tylko piłkarze Anderlechtu mogą liczyć na sukces.

A o pozostałe mecze: Sevilla (Hiszpania) — Kaiserslautern (RFN) 1:0, Dunfermline (Anglia) — Werder Bremen (RFN) 2:1, Spartak Moskwa — FC Valencia (Hiszpania) 0:0.

Op. (Lec)

## Obrady sesji ministerialnej GATT

# Ostre spory między USA i państwami EWG

GENEWA (PAP) — Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze:

W międzynarodowym centrum konferencyjnym w Genewie były kontynuowane w czwartek, obrady ministrów handlu zagranicznego 88 państw — stron Układu Ogólnego w Sprawie Cel i Handlu (GATT). Tematem obrad jest uzgodnienie wspólnych przedsięwzięć, mających na celu skuteczną ochronę swobodnego rozwoju handlu międzynarodowego oraz przeciwdziałanie protekcjonizmowi i innym ograniczeniom w handlu, podejmowanym przez rozwinięte kraje zachodnie wbrew zasadom GATT.

O stałym wzroście tendencji protekcjonistycznych świadczy m.in. przykład USA, gdzie naciski grup protekcjonistycznych są tak poważne, że obecnie na forum Kongresu znajduje się co najmniej 100 projektów nowych ustaw, dotyczących restrykcji importowych. Również w Europie Zachodniej systematycznie narastają naciski w kierunku ochrony dotkniętego recesją przemysłu za pomocą posunięć protekcjonistycznych.

Tak więc obecna sesja ministerialna GATT stała się

forum niezwykle ostrych sporów i polemik, zwłaszcza między USA i państwami EWG, między USA i Japonią, między Japonią i Francją, jak też między krajami rozwijającymi się i wysoko rozwiniętymi.

między USA i państwami EWG dalszemu zaostreń uległy kontrowersje wokół zasad handlu produktami rolniczymi. USA domagają się od państw EWG drastycznej redukcji subwencji udzielanych producentom rolnym, utrzymując, że subwencje te prowadzą do zahamowania eksportu rolnego z USA. Kraje EWG zdecydowanie odznaczają to żądanie.

Również Australia ostro krytykuje politykę rolną EWG, zaś Japonia zaprosiła do negocjacji ograniczenia, którymi Wspólny Rynek objął dostawy japońskich samochodów, magnetowidów i sprzętu elektronicznego. Państwa EWG wystąpiły z ostrym atakiem przeciwko wielu krajom, m.in. Japonii, obwiniając je o zajmowanie swoich rynków i o niestosowanie się do zasad targiowych GATT. Korea Południowa i Brazylia zostały zaatakowane, za stosowanie nadmiernie wysokich cel przy-

warowych na samochody i za reeksport samochodów po zaniżonych cenach na rynki zachodniopoczątkowe. Państwa Ameryki Środkowej protestują przeciwko ograniczeniom nałożonym przez USA, m.in. na import cukru z tych krajów.

W obliczu tych i setek innych problemów spornych, obserwatorzy genewscy nie przewidują, iż obecna sesja będzie w stanie osiągnąć porozumienie w ocenie sytuacji handlu światowego i podjąć konkretne decyzje, będące do zaakceptowania przez wszystkie państwa GATT.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na dane, zawarte w opublikowanym tu 10 listopada raporcie GATT na temat stanu handlu światowego. Wartość obrotów handlowych była w 1981 r. mniejsza o 1 proc. niż w poprzednim i osiągnęła 2 biliony dolarów, natomiast ilość towarów obrotu wykazywała stagnację. Produkcja światowa wzrosła w ub.r. tylko o 1 proc., a więc nieco mniej niż w 1980 r. Te kiepskie wyniki GATT przypisuje recesji gospodarczej i narastającym tendencjom protekcjonistycznym.

## Zakończenie sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — W środę zakończyła się siódma sesja Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji, która dwa dni obradowała na Kremlu. W pracach sesji uczestniczyli sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow oraz inni przywódcy radzieccy.

Deputowani minutowo milczenia uczcili pamięć zmarłego niedawno wybitnego przywódcy radzieckiego Leonida Breżniewa. Rada Najwyższa rozpatrzyła sprawę wyboru członków Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR jednomyslnie wybrano sekretarza generalnego KC KPZR, deputowanego Jurija Andropowa. Członkami Prezydium wybrani zostali także deputowani: Stepan Szalajew i Nikołaj Basow.

Rada Najwyższa zatwierdziła plan rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR oraz budżet państwowy na rok 1983. Sesja powołała członka Biura Politycznego KC KPZR, deputowanego Gejdaru Aliejewa na stanowisko I zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów.

## USA umacniają obecność wojskową w Libanie

Ciąg dalszy ze strony 1

Wschód Philip Habib, który w środę przyjechał z Bejrutu do Damasku, tego samego dnia przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Syrii Abd El-Halimem Chaddadem.

Jak poinformowały oficjalne środki masowego przekazu, podczas dwugodzinnego spotkania Ph. Habib domagał się od Syrii, by wycofała częściowo swoje wojska z Libanu. Minister spraw zagranicznych Syrii odrzucił żądania USA, stwierdzając, że nie ma żadnych gwarancji, że to samo uczyni Izrael, szef dyplomacji syryjskiej oświadczył, że jednostronne wycofanie wojsk syryjskich z Libanu zachwiałoby równowagę strategiczną w tym rejonie, stwarzając przewagę po stronie inwazyjnych sił Izraela.

W Libanie przebywa obecnie na mocy mandatu Ligi Arabskiej 40-tysięczny kontyngent wojsk syryjskich. BEJRUT (PAP) — Rząd premiera Szafika Wazzana podjął decyzję o wprowadzeniu w kraju obowiązku powszechnej służby wojskowej, polecając ministrowi obrony, Issamowi Choury szczegółowe opracowanie przepisów, związanych z poborem do armii. Decyzja rządu ma moc prawną, na podstawie specjalnych pełnomocnictw udzielonych mu przez parlament na okres 6 miesięcy.

Armia libańska, licząca obecnie około 20 tys. żołnierzy, opierała się dotychczas na ochotniczym poborze. Nie stanowiła ona siły mogącej skutecznie przeciwstawić się agresji z zewnątrz.

## 29 bm.-Dzień Solidarności z Palestyńczykami

# Uroczystość w auli AM w Białymstoku

Inf. wł. Jak co roku 29 listopada obchodzony jest jako Dzień Międzynarodowej Solidarności z Narodem Palestyńczyków. W dniu tym cała postępową ludzkosć składa hołd i łączy się w uczuciach przyjaźni z bohaterskim narodem palestyńskim, walczącym o niezbywalne prawo do swej

ojczyzny, do decydowania o własnym losie. Również w Białymstoku odbędzie się z tej okazji uroczystość uroczystości. Właśnie w najbliższy poniedziałek 1. 29.XI, organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych białostoczian na spotkanie do auli Akademickiej Medycznej (Pałac Akademicki, ul. Kilińskiego 1). Początek godz. 18.

# Jak gospodarować lekami?

Problem racjonalnego wykorzystania leków pochodzących z darów zagranicznych był podstawowym tematem roboczej rady inspektorów nadzoru farmaceutycznego i kierowników aptek szpitali wojewódzkich z Białegostoku, Białej, Podlaskiego, Ciechanowa, Łomży, Olsztyna, Ostroliki i Suwałk, która odbyła się (25 bm.) w Łomży. W nadzwyczajnym zgromadzeniu uczestniczyli: wicejowooda łomżyński — Eugeniusz Mioduszecki, dyrektor departamentu Farmacji w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej — Janina Górską, i pełnomocnik KOK w resortzie zdrowia — plk dr farm. Stanisław Ryko i przedstawiciele białostockiego „Cefarmu”.

Masowy napływ leków z zagranicy spowodował konieczność uruchomienia w całym kraju punktów bezpłatnego ich wydawania na recepty. Organizacja i funkcjonowanie tych placówek trafiło na trudność z braku odpowiednich lokalnych i specjalistycznych kadry oraz inwentaryzacji przekazanych z różnych źródeł specyfików. Większość z nich nadchodzi w niewielkiej ilości, często składa się z pojedynczych opakowań. Dodatkowym kłopotem dla komisji kwalifikacyjnej leki do stosowania jest niemożliwość zastępowania jakiegokolwiek leku do ich oznaczania, ze względu na różnorodność nazw i producentów.

Racjonalnemu zagospodarowaniu nadchodzących leków służyć ma bieżąca wymiana informacji między województwami. Dla przykładu w woj. suwalskim znajduje się stosunkowo mało leków przychodzących z zagranicy. Na trzech miejscach zakończył tegoroczne eliminacje Hannu Mikko (Finlandia) 70 pkt. wyprzedzając Szwedów Sliga Blomqvista — 58 i Per Eklunda — 57 pkt.

W mistrzostwach marek samochodów pierwsze miejsce zajęło audi — 116 pkt. przed opelm — 84, dacia — 37, fordem — 30, toyotą — 11 i suzuki — 10.

● Olimpijska reprezentacja polskich piłkarzy wyrusza niebawem do Ameryki Południowej. Nastip drużyny do Peru miał nastąpić 29 bm., ale na prośbę organizatorów został przełożony dwa dni. Gracze wzięli udział w mistrzostwach krajowych i mistrzostwach krajowych

## Ujawnił się kolejny działacz podziemia

GDANSK (PAP) — 24 bm. do Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku zgłosił się Mirosław Rybicki współorganizator organizacji pn. Ruch Młodej Polski, pełniący funkcję szefa poglądów oraz redaktora technicznego nielegalnego wydawnictwa „Bratniak”, a następnie zatrudniony w dziale poglądów biurowego Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. Wymieniony od 13 grudnia 1981 r. ukrywał się. Po złożeniu stosownych wyjaśnień został zwolniony.

# Zielone telefonny

WSZYSTKO O WOJSKOWYM SZKOLNICTWIE ZAWODOWYM

Wojewódzki Sztab Wojskowy w Białymstoku uruchomił „Zielony telefon”. W ten sposób można uzyskać informacje na temat możliwości rozpoczęcia nauki w akademichach wojskowych, wyższych szkołach oficerskich, szkołach chorążych oraz o systemie naboru do korpusu podoficerów zawodowych. Przy telefonie dyżurności będą konsultanci-specjaliści zorientowani we wszystkich problemach wojskowego szkolnictwa zawodowego. A więc 29 listopada (o godzinach 12-15) korzystajmy z telefonów: w Białymstoku — 416-297, w

Bielsku Podlaskim — 21-91 i w Sokółce — 22-63.

Wojewódzki Sztab Wojskowy oraz Wojskowe Komendy Uzupełnień znajdujące się w Suwałkach, w celu umożliwienia zdobycia informacji ewentualnym kandydatom do szkół i uczelni wojskowych postanowiły uruchomić „Zielony telefon”. Kandydaci zainteresowani dzwonią 29 listopada w godz. 12:00-15:00 od osób kompetentnych będzie mógł dowiedzieć się wszystkiego o wojskowym szkolnictwie zawodowym. Oto numery telefonów: Suwałki WSzW 37-54, Suwałki WKU — 20-86, Elk WKU 27-33, Olecko WKU 22-37.

# Końcowe prace nad projektem systemu ubezpieczeń społecznych rolników

Ciąg dalszy ze str. 1

rolnikami, osiągnęli 16 lat życia, nie podlegali obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a praca w gospodarstwie rolnym stanowiła ich główne źródło utrzymania. Włączenie do tych ubezpieczenia domowników ma duże znaczenie, wychodzi na przeciw postulatowi wsi, może złożyć nieporozumienia, jakie rozdzieli się na tym etapie realizacji obecnej ustawy emerytalnej dla rolników.

Jeśli idzie o zakres ubezpieczeń przewidywanych w tym projekcie, to jest on zbliżony do obowiązującego w przypadku pracowników. Ubezpieczonym rolnikom przysługują mają: świadczenia lecznicze i poboczne, zaopatrzenie w leki, przedmioty ortopedyczne, protezy. Środki opatrunkowe i pomocnicze, pobyt w domu pomocy społecznej, a także świadczenia związane z rehabilitacją zawodową lub przekwalifikowaniem rolnika w związku z brakiem możliwości wykonywania przez niego tego zawodu; następnie — zasiłki chorobowe, jednorazowe odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego, uszczerbku na zdrowiu albo śmierci; zasiłki porodowe i macierzyńskie; zasiłki pielęgnacyjne dla dzieci; zasiłki pogrzebowe oraz podstawowe świadczenia obejmujące emeryturę, rentę inwalidzką, rentę

rodzinną oraz dodatki do emerytury i rent. Nie zamierza się natomiast wprowadzić zasiłku wychowawczego dla rolników — na wzór obowiązujących tego typu świadczeń pracowniczych, twierdząc, że wychowanie dzieci powyżej kilku miesięcy życia można już łączyć z obowiązkami pracy w gospodarstwie.

Dużo dyskusji w toku prac nad tym projektem wywołała sprawa zasiłków rodzinnych. Ostatecznie w obecnym projekcie zdecydowano się na kompromisowe rozwiązanie — to znaczy proponuje się wprowadzić do ustawy taki zasiłek, ale realizację jego podjął dopiero od 1 lipca 1986 r., gdyż na wcześniejsze rozpoczęcie tych świadczeń nie ma środków. Zasiłek rodzinny ma więc przysługiwać ubezpieczonemu, który nie jest uprawniony do pobierania zasiłków na podstawie innych przepisów oraz osiąga niskie dochody w przeliczeniu na jednego członka rodziny. Jeśli idzie o inne świadczenia, to m.in. zasiłek pielęgnacyjny na dzieci tzw. niepełnosprawne w miesiączek wysokości 1500 zł, a zasiłek macierzyński byłby wprowadzony — podobnie jak wiele innych świadczeń przewidzianych tą ustawą — etapowo.

Aby uzyskać emeryturę ubezpieczony musi osiągnąć

odpowiedni wiek oraz spełnić łącznie inne warunki: prowadzić gospodarstwo rolne lub pracować w nim przez co najmniej 25 lat — mężczyzna i 20 lat — kobieta, przekazać nieodpłatnie to gospodarstwo następcy lub państwu oraz wytwarzać i sprzedawać jednostkom gospodarki uspołecznionej produkty rolne o wartości nie mniejszej niż odpowiadająca 5 kwintalom żyta rocznie z każdego hektara tzw. przeliczeniowego i według ceny skupu obowiązującej w danym roku kalendarzowym.

Po spełnieniu tych wymogów każdy z ubezpieczonych będzie mógł otrzymać emeryturę lub rentę inwalidzką w podstawowej wysokości wynoszącej — jak się proponuje — 80 proc. najwyższej emerytury pracowniczej. Dalsze zwiększenie tych emerytur i rent będzie — w przypadku rolnika i jego małżonki — uzależnione od wielkości sprzedaży produktów rolnych państwu ponad wspomniane 5 kwintali żyta z każdego hektara.

Rzecz jasna, są to założenia najwęższe. Odrębne omówienia wymaga także bardzo istotny problem, a mianowicie tworzenia funduszu ubezpieczeń społecznych rolników, składek rolników, wysokości dotacji państwa oraz waloryzacji świadczeń.

zarzucanych mu czynów i skazał go na łączną karę trzech lat pozbawienia wolności, z załazieniem na jej poczet okresu tymczasowego aresztowania od 5 lipca br. Nado obciążony go kosztami postępowania.

## NARZĘDZIA I MATERIAŁY DENTYSTYCZNE W BAGAZY TURKIEGO „TURYSTY”

NOWY SĄCZ (PAP) — Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu prowadzi dochodzenie w sprawie nielegalnego wywozu z naszego kraju przez obywatela tureckiego narzędzi i materiałów dentystycznych. Yilmaz H. usiłował wywieźć pocigiem „Cracovia” (Kraków — Budapeszt) ukryte w bagażach m.in. 23 kg metalowych koronek, 3 tys. kamieni do szlifowania zębów, 30 klezczyk i 100 prostnic dentystycznych, a nadto znaczną liczbę strzykawek jednorazowe-

go użytku. Przemysł wartości ok. 260 tys. zł ujawniono na kolejnym przejściu granicznym Muszyna — Plawce.

## ZLIKWIDOWANO SZAJKE ZŁODZIEI SAMOCHODÓW

KRAKÓW (PAP) — Jak poinformowała 24 bm. Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Krakowie, kilka dni temu ujęta została grupa, 11-osobowa grupa, specjalizująca się w kradzieżach samochodów. Grupa, w skład której wchodził młody człowiek w wieku 17-23 lata w okresie od połowy roku 1981 do listopada br. skradła ponad 100 samochodów. W kilku przypadkach samochody po wyjeździe cenionych części zamienionych, zatopione w Wiśle. Dzięki wysiłkom funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej ponad 90 proc. skradzionych wozów udało się odzyskać.

# Kronika milicyjno-sądowa

W CIĄGU MIESIĄCA SKRADLI I ZRABOWALI 10 MLN ZŁOTYCH

KRAKÓW (PAP) — W Krakowie dobiega końca, prowadzone przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej, śledztwo przeciwko przestępczej grupie włamywaczy specjalizującej się w okradaniu mieszkań. W skład grupy wchodził: 22-letni Krzysztof B. ze Skawiny, 21-letni Jerzy B. z Krakowa, 30-letni Janusz W. z Krakowa oraz 22-letni Włodzisław D. z Krakowa i 18-letnia Marta F. z Krakowa. Niemal wszyscy oni (poza Martą F.) karani już byli za podobne przestępstwa i nigdzie nie pracowali.

## WYROK W SPRAWIE R. NOELA

WARSZAWA (PAP) — Przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego zakończył się prowadzony w trybie doraźnym proces przeciwko obywatelowi belgijskiemu Rogerowi Noelowi, oskarżonemu o nielegalne dostarczanie różnego rodzaju urządzeń technicznych oraz materiałów propagandowych przeznaczonych do wspomaganie działalności podziemia. Sąd uznał R. Noela winnym

godzinie 11.00 włamania do mieszkania, w trzy godziny później na położonym w przeciwnym punkcie Krakowa osiedlu znów okradł mieszkanie; już o 18.00 dokonali rozbój na planym mężczyźnie; godz. 22.00 okradli kolejne mieszkanie a o 23.00 znowu „obrobili” pijanego.

# Kalendarzyk imprez sportowych

## BOKS

ELK. Sobota, hala przy ul. Kosciuszki, godz. 18. Mecz bokserów II ligi pomiędzy Mazurem Elk a Gwardią Białystok.

ELK. Sobota i niedziela, hala Jagiellońska. 14 międzyokręgowy turniej o puchar mistrzów olimpijskich. Walczą mistrzowie województwa: Łódź, Lublin, Białogost, Włocławek, Bydgoszcz, Toruń, Zielonogóra, Pabianice, Piotrków, Częstochowa, Zawonia, Łęka, Łowicz, Ostrowiec, Kielce, Radom, Warszawa, Lublin, Białogost, Włocławek, Bydgoszcz, Toruń, Zielonogóra, Pabianice, Piotrków, Częstochowa, Zawonia, Łęka, Łowicz, Ostrowiec, Kielce, Radom, Warszawa.

## TENIS STOŁOWY

BIAŁYSTOK. Sobota i niedziela, sala Zespołu Szkół Energetycznych, Nowki. II liga mężczyzn, zmierza się Włocławek B-Skok i Pogonia Siedlce (dier. Labell). W sobotę początek o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10.

BIAŁYSTOK. Niedziela, sala Dobrego Studenta AM, ul. Akademicka, godz. 18. Mecz między mistrzami województwa: Łódź, Lublin, Białogost, Włocławek, Bydgoszcz, Toruń, Zielonogóra, Pabianice, Piotrków, Częstochowa, Zawonia, Łęka, Łowicz, Ostrowiec, Kielce, Radom, Warszawa.

## SIATKÓWKI

Klasa międzywojewódzka mężczyzn. W sobotę i niedzielę: AZS Konwikt — Zorza Łomża (dier. AMB), Narew — Łapy Metalowe Białystok (sala SP nr 8, Wigry Suwałki — Dab Dąbrowa B. (hala WOK-u)). Początek wszystkich spotkań w sobotę o godz. 17, a w niedzielę o godz. 10.

## PODNOŻENIE CIĘŻARÓW

ELK. Niedziela, sala PBRUL, ul. Suwalska, godz. 10.30. Turniej o tytuł najlepszego ciężarowca Suwalszczyzny.

## KTO CHCE ZOSTAĆ SĘDZIĄ NARCISKIM?

Rada Wojewódzka „Start” w Białymstoku na zlecenie PZS organizuje kurs narcizacji na sezon zimowy w konkursach klasycznych i alpejskich. Początek w piątek, 26 bm. o godz. 14 w Klubie Olimpijskim (kryta pływalnia przy ul. Wileńskiej). Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych.

## UCROTYSTE ZAKOŃCZENIE WSPÓŁZAW







# Milczenie galaktyki

Już ponad 15 lat grupa radzieckich uczonych poszukuje sygnałów pochodzących z innych cywilizacji. O prowadzonych w tej dziedzinie badaniach radzieckich uczonych opowiedział niedawno wicedyrektor Naukowo-Badawczego Instytutu Radiofizyki, członek Akademii Nauk ZSRR, prof. W. Troickij, na łamach moskiewskiej gazety „Socjalistyczna Indystria”. Przedstawiamy najważniejsze fragmenty.

— Na razie nikomu nie udało się zarejestrować sygnałów obcego pochodzenia. W naszej galaktyce — jak sądzić — nie ponoszą się jakieś nieznane nam staki kosmiczne. Podczas odbywania rejsu „międzygwiazdowego” musiałby one zużyć 0,10 tys. razy mniej energii niż wydziela Słońce, co byłoby do wykrycia przy pomocy współczesnej aparatury. To „milczenie” Kosmosu, brak jakichkolwiek „sensacji kosmicznych” ukłosało wśród uczonych pogląd o możliwości istnienia w naszej galaktyce, a nawet we Wszechświecie, jednej cywilizacji ziemskiej.

Jednak przeprowadzone w ostatnim czasie badania wskazują, że „milczenie Kosmosu” może być wynikiem źle prowadzonych obserwacji, które dotychczas opierano na nieprawidłowych przesłankach. Według klasyfikacji opracowanej przez członka Akademii Nauk ZSRR prof. N. Kardaszewa uczeni wyróżniają trzy typy hipotez, dotyczące istnienia obcych cywilizacji. Typ pierwszy — ziemski o analogicznym poziomie rozwoju i zużycia energii. Typ drugi — taki, w którym cywilizacja opłacała energię o miliardy razy większą; energię własnej gwiazdy. Typ trzeci — gdy nacywilizacja kontroluje energię swojej galaktyki.

Przyjmujemy, że wokół pewnej ilości gwiazd powstają cywilizacje o wysokim stopniu rozwoju. W zasadzie nie będzie w stanie przeskoczyć im w kolonizacji całej galaktyki. Jednakże podobny proces musiałby przebiegać „stopniowo”. Na przykład, statek z kilkoma tysiącami istot rozumnych kieruje się ku innej gwiazdom i po wielu latach odnajduje wydaną przez siebie planetę, tworząc nową wyspę cywilizacji. Po wielu tysiącach lat powinna zająć regenerację nowego, wielomilionowego społeczeństwa posiadającego wysoki stopień rozwoju przemysłu i ogromne rezer-

wy energetyczne. Dopiero wtedy można skierować się ku innym, jeszcze bardziej oddalonym gwiazdom. Uczni są zdania, że opanowanie galaktyki wymagałoby około 10 mln lat. Jeżeli powstanie różnych cywilizacji jest zjawiskiem zgodnym z prawami przyrody, jeżeli chociaż część z nich osiąga wyższy stopień rozwoju, to przez 10 mln lat istnienia galaktyki istoty wyżej rozwinięte mogły już wielokrotnie kolonizować system gwiazdowy, a co za tym idzie odwiedzić Ziemię. Jednakże do tej pory nie odnaleziono żadnych śladów potwierdzających tezę, że ktokolwiek był przed nami na Ziemi. Dlatego też nie ma podstaw do wiary w istnienie supercywilizacji w naszej galaktyce. Równocześnie istnieniu takiej cywilizacji przeczą prawa przyrody. Na przykład, szybkość światła nie pozwala w przestrzeniach galaktyki (dziesiątych tysięcy lat świetlnych) na nawiązanie kontaktu — wymianę informacji, masy i energii umysłu. Tak więc, nie możemy liczyć na zarejestrowanie obcych sygnałów, ponieważ nie ma ich kto wysyłać. Z tego wynika, że nierzeczywiste jest istnienie supercywilizacji.

Cywilizacji typu drugiego trudno byłoby przez długie lata nadawać programy jednocześnie dla wszystkich gwiazd galaktyki. W tym celu potrzebna byłaby kula antena o rozmiarach podobnych kuli ziemskiej i nieprawdopodobnie duża moc nadajnika — 10<sup>24</sup> wata. Dla porównania trzeba stwierdzić, że cywilizacja ziemską wytwarza energię o 10 mld razy mniej. Powinniśmy więc być przygotowani na to, że jakiegokolwiek próby nawiązania z nami łączności mogą trwać bardzo krótko lub też, jeżeli trwały długo, to ich moc nadawania jest bardzo słaba. Wynika stąd, iż nie od-

bieramy obcych sygnałów albo z powodu nieznaności rozkładu nadawania, albo z powodu słabej mocy.

Iluzja milczenia kosmicznego może być spowodowana i tym, że w naszej galaktyce cywilizacje dopiero zaczynają powstawać i pozostają ich rozwoju niewiele różni się od osiągnięć ziemskich.

Przyjmujemy, że taka cywilizacja zawiadująca ogromnymi źródłami energii, pozwalającymi na wysyłanie dostatecznie silnych sygnałów. Żeby je odebrać, musielibyśmy zwiększyć czułość naszych systemów odbiorczych od 10<sup>10</sup> tys. razy. W tym celu niezbędne byłoby również tysiąckrotnie zwiększenie powierzchni anten. Przeciwnością tego rodzaju można realizować w przestrzeni kosmicznej. W ZSRR zostały już opracowane pierwsze projekty odpowiednich radioteleskopów. Wyniki eksperymentów pozwalają sądzić, iż skonstruowana antena jest w stanie zarejestrować sygnały nadawane przez cywilizację „drugiego typu”. Na razie jednak obca cywilizacja nie przekazuje żadnych oznak swojego istnienia.

Prowadzone są również prace nad innym typem anteny, która w przypadku wykrycia „podejrzanego” sygnału pozwoli zlokalizować ich nadajnika. Sygnały będą mogły być odbierane na przestrzeni „300—500 lat świetlnych, a tym samym zapoznamy się z milionami gwiazd naszej galaktyki. Jeszcze przez długie lata możemy nie zarejestrować żadnych sygnałów, co jednak nie może definitywnie wykluczyć istnienia obcych cywilizacji. Po prostu nie osiągniemy jeszcze takiego poziomu rozwoju, który pomógłby w rozwiązaniu nurtującego nas zagadnienia. (Interpress)

Opr. P.K.

Jak to się dzieje, że nagle ktoś zostaje aktorem? W każdym przypadku inaczej. Istnieje jednak kilka powtarzalnych przez los schematów.

Powołanie Stanisława Jaskowskiego, aktora Teatru Dramatycznego im. A. Węgierskiego w Białymstoku, zaczęło realizować się według wariantu „potrzebny chłopiec do epizodu”. „Ze ów nowy zawód był dlań powołaniem — możemy powtórzyć za biografem Moliera — dalsze dzieje jego życia wskazują na to. Jest też pewne, że owo powołanie wcześniej się objawiło”.

Stanisław Jaskowski nieoficjalnie zadebiutował bowiem, na kilka lat przed wojną, w Teatrze Letnim w Warszawie. Jego ciotka, która pracowała w owym teatrze (nie na scenie, oczywiście, bo w rodzinie Jaskowskich nie było dotąd aktorów), przyniosła pewnego dnia wiadomość, że dyrekcja poszukuje chłopca do roli sklepikarza. Piętnastoletni wyrostek ze Świętojańskiej „chwycił okazję”. Przez kilka wieczorów wychodził na scenę, by wypowiedzieć „sakramentalne” dwa zdania. Po wygraniu „Ormiana” z „Pieknej Helenie” i „Damie od Maksyma” z Mirą Zimińską w roli głównej. W czasie II wojny światowej kontakt z teatrem nie przerwał. Grał w katolickim teatrze „Misterium”, działającym przy zakonie na Fręta. Lekki repertuar Teatru Letniego zamienił na repertuar religijny. Jednocześnie, z powodu konieczności posiadania dokumentów, pracował w warszawskim MZK.

Po wojnie, Jaskowski debiutował na „prawdziwej” scenie w Teatrze Polskim, w niewielkiej roli dworzanina Orzka, w wielkim dramacie „Hamlet” (Szejkspira), ze wspaniałymi aktorami: Elżbietą Barszczewską, Mieczysławem Mileckim, Włodzisławem Głuskiem, Marianem Wyrzykowskim (sceniczny Hamlet). Premiera odbyła się w lipcu 1947 roku, spektakl reżyserował Arnold Szyfman, dekoracje i kostiumy przygotował Karol Frycz. W następnym sezonie grał lokaja hrabiny Idalii w „Fantazym” Słowackiego, z tej miary partnerami, co Barszczewska, Czerwinski, Mrozowska, Kreczmar, Zelwerowicz. Sztukę wystawiono z muzyką Witolda Lutosławskiego, w reżyserii Edmunda Wiercińskiego. Początkujący aktor występuje również u boku Ostery w „Lilli Wenezdie” Słowackiego, potem w „Panu Damazym”. Oprócz wspomnianych pozostaje Jaskowskiemu z tego okresu zdjęcie „ukołowanego papci” Zelwera, czyli Aleksandra Zelwerowicza, z dedykacją: „W uznaniu za umiejętność czucia i bujania niewiasty. A. Zelwerowicz. Warszawa 1947”. (w nagrodę za kreację w „Panu Damazym”).

Wkrótce mistrz kreśli uczniowi jeszcze jedną dedykację — przesłanie: „Poczucie ob-



Stanisław Jaskowski jako Bulyczow w sztuce Gorkiego, w reżyserii Z. Chmielewskiego.

## Bulyczow, Solomon i inni

wiązku, takt, umiar (może aż za wiele) obok wyraźnego u-zdolnienia i dobrych warunków (wymowa idealna) to pański majątek, panie kolego, proszę tym mądrze gospodarować. Zycielowy Zelwerowicz”.

Pierwszy egzamin — wspomina Jaskowski — zdawałem eksternistycznie. Otrzymałem prawo grania w Teatrze Polskim w Warszawie. Jednocześnie, nie zmuszono mnie do studiowania. Biegałem więc codziennie z teatru do szkoły, ze szkoły na spektakl.

Takich wykładów, jakich ja wówczas miałem, czyżby chyba sobie każdy student. Przede wszystkim Zelwerowicz. On sam, to już cała szkoła świętego aktorstwa, a byli przecież inni: Janina Romanowa, Jan Kreczmar, Maria Duleba, profesor Popiół do dykcji.

Kiedy w roku 1949 dyrektorka Teatru Polskiego objęła Leona Schiller, Stanisław Jaskowski odeszedł z Teatru. Wraz z innymi kolegami wyjechał na „teatr w prowincję”. Tak się dawno, i chyba słusznie, uważało — tłumaczy aktor swoją młodzieńczą decyzję — że młodzi aktorzy nie powinni za wszelką cenę pozostawać w stolicy. Chyba, że ktoś jest wybitnym talentem, albo zależy mu na pracy w filmie. Mnie nigdy nie zależało, dlatego wyjechałem do Szczecina”.

Na deskach szczecińskiego teatru, Jaskowski grał między innymi rolę Wilgo w „Niemcech”, partnerując Marii Malickiej (Ruth). Potem rozpoczęła się dalsza wędrówka po teatrach i dwuletnie „posłój” w Częstochowie, Bielsku-Białej, Jeleniej Górze, Koszlinie. Doświadczenie aktorskie Jaskowskiego zоста-

ło poszerzone o kolejne znaczące role: Almawivę w „Weselu Figara” Beaumarchaisa, Nerona w „Brytaniku” Racine’a, Tobiasza Czekawki w „Wieczorze trzech królów” Szejkspira, czy Podkolesina w „Ożenku” Gogola.

Wreszcie w roku 1960, Stanisław Jaskowski angażuje się do teatru białostockiego, kierowanego podówczas przez Zbigniewa Sawana, z którym wcześniej aktor pracował w teatrze szczecińskim. „Wchodzi” w rolę Jęgora Bulyczowa w sztuce Gorkiego o tym samym tytule, którą zyskuje uznanie krytyków i publiczności. Kiedy po kilku latach — mówi aktor — obejrzałem „Jęgora Bulyczowa” w telewizji z moimi wielkimi kolegami ze scen warszawskich, Łonickim jako Jęgoriem, bardzo żalowałem, że nikt, poza niewielką grupą widzów, nie widział tego spektaklu zrobionego na białostockiej scenie. I nie dlatego, że to ja grałem wówczas Bulyczowa, myślę raczej o znakomitej kreacji Szumowiczowej i niezłającego już Karawicza. To trzeba było zobaczyć, sfilmować i pokazać różnym sceptykom, którzy uważają, że wszystko co ważne może zdarzyć się gdziekolwiek indziej, ale nie w białostockim teatrze.

Nieco później, już za dyrektora Jerzego Zegalskiego, przechodzą następne pierwsze znaczące role. Kiedy aktor wcielił się w postać Senatora z „Dziadów” Mickiewicza, recenzenci pisali: „Stanisław Jaskowski zagrał jednego z najtrafniej pomyślanych i przekonujących Senatorów”.

Indeks jego ról zawiera szeregiem świętych, co różnorodnych pozycji: Major Hawryłowicz w „Fantazym” Słowackiego (którego widział w wykonaniu niedoścignionego Zelwera na deskach Teatru Polskiego w Warszawie), Mefistofeles w „Kordianie”, kilka postaci w dramatach Szejkspira, role w tzw. małej klasyce: Szambelan w „Głupim Jakubie” Rittnera, wreszcie w dramacie współczesnym: Davies w „Dorocy” Pintera, Gruby rozbitek w „Na pełnym morzu” Mrożka. Dlatego by można wyliczać „Najchętniej przyjmowałem rolę charakterystyczną. Lubiełm się zmieniać. Gdy byłem jeszcze młodym chłopakiem z podobał mi się lepiem sobie zarosty. Zawsze szukałem postaci o ciekawej psychice. Bałem się i ciągle się boję, że bym przypadkiem w którymś przedstawieniu nie zaczął się powtarzać” — zwierza się aktor.

Po objęciu, w roku 1967, dyrektora Teatru Dramatycznego w Białymstoku przez Bronisławę Orlicza, pojawiają się nowe role charakterystyczne: Marmeladów w „Zbrodni i karze” Dostojewskiego, Bródas w „Mojej córce” Rudzkiego i — Gregory Solomon w „Cieniu” Arthura Millera — kolejna wielka rola, której towarzyszy aplauz publiczności.

6 listopada, w dniu premiery sztuki, na scenie znowu pojawia się dobrze znany białostockiej publiczności aktor, by jak mawiają ludzie teatru — „poprowadzić” spektakl, z pewnością nie ostatni w jego artystycznej karierze.

OLGA PACEWICZ

## Zaczęło się od budników

Na początku czasów nowożytnych niewiele mniej niż połowę powierzchni Polski zajmowały pierwotne puszcze. Postępująca wraz ze wzrostem założeń kolonizacja skierowana była głównie na eksploatację puszczy. Proces ten odbywał się w ogólnym zarysie w różnych dzielnicach podobnie, chociaż nierównomiernie.

I tak przed XV wiekiem teren obecnego Białostoku i okolice pokryte były lasami nazywanymi dzisiaj Puszcza Knyszyńska i stanowiącymi naturalną osłonę od Krzyżaków, Litwinów, Jędrzejów, Owczesne lasy były zbiorowiskiem różnorodnych drzew o różnej wielkości. Nie było — jak dziś — hodowanych do wieku różności lub dużej przetrzymywanych roślinozłoty drzewostanów jednogatunkowych. Owszem, podziwialiśmy obecnie ich resztki, ale nie dają one prawdziwego obrazu pradawnej puszczy. Dopiero później skutkiem wycięcia drzew i sosny powstawały drzewostany czysto świerkowe, sosnowe, lub ze zmieszania sosny i świerka.

Kolonizacja Puszczy Knyszyńskiej rozpoczęła się na przełomie XV i XVI stulecia. Początkowo nie było tu rolników. Osadnikami byli ludzie, których tródo utrzymywania stanowił las. Związani byli budnikami od prymitywnego pomieszczenia czyli tzw. budy służącej im za mieszkanie. Postawili budy, budnicy karczowali część lasu, wypalali popiół, potaż. Potaż był to węgiel potasu otrzymywany z popiołu drzewnego mający różnorodne zastosowanie przy produkcji mydła, szkła, barwników itp. Obecnie jest otrzymywany metodą Solway’a przy produkcji sody. Budnicy wypalali węgiel, wyrabiali gonty, dranie, deski. Pędzili smołę, terpentynę i dziegieć brzoziowy.

Węgiel drzewny wypalany był najstarszą i najprymitywniejszą metodą, bo w mierzach i miał najwyższą zawartość (90%) czystego węgla. Do ostatniej wojny wypalano też węgiel w retortach wchodzących w skład majdanów, ale miał on niską jakość. Miejsca, w których pędzono smołę, terpentynę, dziegieć, wypalano węgiel i potaż, zwane były majdanami. Majdanami zwano też piece — kopolaki służące do pędzenia terpentyny.

Byli też myśliwi i barńnicy stanowiący elitę wśród leśnych ludzi. Z tamtych czasów pochodzi nazwa „Dojłidy” oznaczająca w języku litewskim stolarzy, cieśli.

Echa tamtych czasów przetrwały do dziś w nazwach miejscowości i wroczyści. Wiele Pogorzałek, należących do XVI wieku

do wojtostwa dobrzyńskiego, wywodzi swoją nazwę od wypalania lasu. Wiele Obubniki, należące do XVI wieku do wojtostwa letnickiego, wzięła nazwę od wrabiania się w las, rabania drzew (rosyjskie „rubie”). Wiele i wroczyści Popiołówka, Potężna, Budzik, Majdan k. Wierchlesia, Sierzy Majdan, Buda k. Folwarków Tylicz-Kich, Smolane Piece k. Kopiska, Łękołub, Łacka Buda — podobnie wywodzą swoje nazwy z tamtych czasów. Gąsiołki, średnie nazywane są tu przez starożytnych „budkami”, a dni robocze w lesie (szczególnie dni sprzedaży drewna) „budymi” dniami.

Późniejsi mieszkańcy wielu wsi pochodzących od tych prymitywnych osad, mimo pewnego postępu kultury materialnej, pozostali wierni dawnym tradycjom i egzystencję swoją opierali obok ograniczonego rolnictwa na utrzymywaniu dawany przez las, np. Rybniki, Kopisk, Wólka Przedmieście. Pracowali jako drwalne, wozacy.

Rzekami leżącymi w obrębie Puszczy Knyszyńskiej spławiano drewno. Obok tartaczni pływających ręcznie na koczach („traciki”) wyrabiano masowo gonty i boki. Las dostarczał jagód, grzybów, wypasu dla bydła, nierazdo składowano jakiegoś zwierza. W Kopisku jeszcze podczas ostatniej wojny czynny był majdan, należący do Szmuli Aleksandrowicza, nazywany w latach 1939—41 „Skiptarny Zawod”. (Po rosyjsku: skiptarn = terpentyna, zawod = fa bryka, zakład).

W ostatnim dwudziestolecu wraz z rozwojem elektryfikacji, dróg bitych, komunikacji, prywatnej i autobusowej, środków transportu, zmieniły się zajęcia ludności wiejskiej, opierającej dawniej swą egzystencję głównie na sąsiedztwie lasu. Mimo to wiele osób podtrzymuje dawną tradycję wzięcia swego bytu z lasem. Spręża temu elektryfikacja, umożliwiająca instalowanie pól tarłowanych do przecierania drewna, instalowanie maszyn do obróbki drewna w stolarznicach i podobnych warsztatach. Wszak zarówno Białystok jak i sama wieś nie może obyć się bez drewna. Odeżyło zapotrzebowanie na beczki. Nastąpiła moda na altanki w ogródkach działkowych. Nastąpiło zapotrzebowanie na szkielety namiotów foliowych, na materiał do wykłócenia wnętrza mieszkalnych. Chłopi wyrabiali skrzynki do owoców. Kupuje się zwykłe najtańszy materiał drewniany i po przetarciu (ewentualnym oheblowaniu) dostarcza za drogie pieniądze do Białostoku. A więc wciąż istnieje związek z lasem zapoczątkowany przez budników. (rp)

Noc już zapadła. Pensjonat, w którym mieszkam wzniesiono dwa lata temu z modrzewiowych bierwion, z dala od miasta, blisko stumetrowej skarpy, stromo opadającej ku wodom Bajkału. Cicho tu, pusto i pusztyście od wielkiej ilości dywanów, po których stąpamy w śnieżnobiałych kapciach. Pensjonat otoczony jest z trzech stron wysoką palisadą i tylko nad brzegiem przepaści biegnie ozdobny plotek. Nad furką i bramą napisy: Uwaga! Jesteś psyl! Stoimy na werandzie z Nikołajem Isakowiczem Altajewem, sekretarzem Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Kolei i Budownictwa Drogowego oraz z Klementim Architektówem Zambanowem, korespondentem republikańskiego dziennika „Buriat Unen” czyli „Buriackiej Prawdy”. Obaj przyjechali tu z Ulan-Ude i osiedli w Siewierobajkalsku na stałe. Skośno oczy, krucz włosy i silnie wystające kości policzkowe. Skłonili się do żartów i śmiechu, a teraz milczą.

Delikatny wiatr wiejący od gór Barguzinu wzruszył powierzchnię wód Bajkału, szmerzącego teraz falami po kamieniach przybrzeżnych. Szum jednostajny. Ale nagle wiatr ucichł, jakby to morze swój oddech wstrzymało. Fale zamilkły. Z głębi wód docierały nas po chwili jakieś westchnienia niczym zatroskanego człowieka, a potem potężne sapanie.

— Bajkał jest zmienny jak kobieta — powiedział szepem Nikołaj Isakowicz. — Ten powiew z Barguzinu niczego dobrego nie wróży, może się przerodzić w szkwał.

Dno Bajkału ciągle jest targane sejsmicznymi wstrząsami i mimo, iż uczeni zajmują się tym jeziorem od wielu dziesiątków lat (badania rozpoczęli kiedyś Polacy z Benedyktem Dybowskim na czele, byłym uczestnikiem powstania styczniowego), kryje ono w sobie mnóstwo tajemnic. Do tej pory nie wiadomo, czy Bajkał posiada, bądź posiadał kiedyś podziemne połączenia z oceanem oddalonym od niego o tysiące kilometrów (jest taka hipoteza), czy skąd w tym największym na świecie zbiorniku słodkiej wody (Bajkał

możliwy zasięg bieg wszystkich rzek kuli ziemskiej przez blisko pół roku), znalazły się typowo morskie stworzenia — fok. Przypłynęły Lena, która prawdopodobnie kiedyś łączyła się swymi odnogami z tym jeziorem? Ale Bajkał do Oceanu Lodowatego, do którego wpada Lena, oddalony jest również o kilka tysięcy kilometrów. A jaką drogą dostały się do Bajkału łososiowate omule i hariusze? Zagadką są również odkryte przy Dybowskim żyworodne ryby głębiny, głowianki, tak przenikające głębie, że ich spłyniecie ciała (pod wpływem różnicy ciśnienia) wyrzucone na powierzchnię przez pionowe prądy, rozpadają się niemal całkowicie na słoju.

W legendach buriackich, ewenickich, jak i rosyjskich Bajkał często przybiera osobowość ludzką. Jest dołny kochać, nienawidzić, potrafi nagradzać i karać, ale zawsze sprawiedliwie. Bajkał to mądry starzec. Ojciec.

— Bajkał ciała topielców wyrzuca na brzeg, nie przyjmując ani jednego, z wyjątkiem ciężarnych kobiet. Tych nie zwraca nigdy. Dawniej tak było i teraz tak jest. No, powiedzcie dlaczego? Po co mi ciężarne kobiety?

Nikołaj Altajew znowu się zamyśla, a Bajkał tymczasem uspokoił się zupełnie, jakby zamknął w tych ciemnościach, albo przycisnął na chwilę. Dzień poprzedzający tę noc był jeszcze bardzo ciepły, słoneczny. Przed zmierzchem, podczas spaceru po lasach, komary atakowały nas z energią. Tajga, aż za horyzont, złościła się, żółciła i czerwieniała w słońcu, od koron modrzewiowych i brzozywanych drzew, po liście gęstego, krzaczastego posycia, bogatego w jagody borówki i smorodiny (dzikiej czarnej porzeczki). W marne było zbyt gorące. Natomiast raną, gdy otworzyłem pęknięcie swego pokoju, powiało zademką śnieżną i dziesięciostopniowym mrozem. Pierwszy dzień zimy zjawia się tu gwałtownie. Jesień trwa krótko, dwa, niekiedy trzy tygodnie, zaznaczając swą obecność głównie zółknięciem liści i mgłami. Potem niespodziewanie spływa wiatr z gór, których szczyty błyskawicznie

biela zostają pokryte i nad północną część jeziora (jego długość — blisko 650 km) zstępuje zima. Liście i igły gwałtownie opadają.

Na prawo od naszego pensjonatu wcinają się w lesie wierzga Bugaczni Zalew, odgródzony od pełnego morza, daleko, aż na horyzoncie, wyspa o tej samej nazwie. Pewnego dnia zobaczę ją niespodziewanie w pobliżu Niżnieangarska, oddalonego stąd prawie 400 km. Widoczna tam będzie przez całe popołudnie. Potem, wraz z załamaniem się promienia słońca, nagle zniknie. Na północy Bajkału często można zaobserwować zjawisko mirażu.

Błądząc wieczorami nad samymi wodami jeziora natrafiłem na nie-

Jeszcze na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych znajdowała się tu osada rybaków i zawodowych myśliwych, o tej samej nazwie co półwysp Kurly, lecz gdy kilkadziesiąt kilometrów stąd na Angazę, (jedyną rzeczką jaka wypływa z Bajkału, do którego wpada aż 336 rzek), w pobliżu Irkucka, wybudowano zaporę i elektrycznie wodną, poziom wód w jeziorze podniósł się o 2 metry. Północny brzeg przestał w tym miejscu prawie istnieć. Ledwie cmentarz położony za wsia ociał. Mieszkańcy osady przeniesli swe domostwa kilkadziesiąt kilometrów stąd, na południe. „Tu znalazło spokoje...” Cicho tu teraz. Nawet ptaki nie trzepoczą w krzakach. Krzącać przez kilka dni po lasach dawnej tajgi spotkałem zaledwie jednego ja-

zwykły cmentarzyk. Dwa, trzy metry od grobów płuskały delikatnie fale, ale podczas sztormów musiałby do nich docierać. Pośrodku tego cmentarza stał pomnik kamienny zwieńczony czerwona gwiazdą, a na jego płycie widniały wryte nazwiska kilku miejscowych komunistów poległych w latach dwudziestych w walce z kontrewolucjonistami. Wokół pomnika skupiły się groby, niektóre już prawie zatarte, rozmyte, może przez fale, pozbawione jakiegokolwiek oznakowania. Ledwo widoczne kopczyki na tym żwirowo-kamiennym gruncie. Mogiły z lat przedwojennych, lat czterdziestych, pięćdziesiątych, początkowych lat sześćdziesiątych. Z późniejszych okresu grobów nie znalazłem. Tylko nieliczne były opatrzone drewnianymi krzyżykami, przeważnie pochylonymi i butwiejącymi powoli na deszczu i wietrze. Na jednym z nich czytelnie jeszcze, nożem wryty napis: „Tu znalazło spokoje ciało Fiodora Mitrofanowicza...” — nazwiska nie znalazłem już odtworzyć.

zabka. Wraz z nadjeściem wiekszej ilości ludzi dzika zwierzyzna odeszła tutaj od brzegów Bajkału. Przeniosła swe mateczniki tam, gdzie nawet daleko odgłosy wdzierającej się w puszcze cywilizacji nie docierają. Trzeba daleko wędrować, aby spałkć niedźwiedzia, albo sobola. Mimo to w Siewierobajkalskim rejonie rocznie odstrzułiwuje się około tysiąca tych gennych gryzoni, których futra nazywane są mikiemkim złotem. Bowiem ochrona przyrody, czy jak niektórzy wolą, naturalnego środowiska, wymaga, jak to często u nas bywa, przede wszystkim w czynach. Nieinaczaj się tu niczego ponad to co jest niezbędne, podejmując jednocześnie ogromne przedsięwzięcia, by rozmarzyć tych zniszczeń pomniejszyć, bądź nawet zniwelować. Przy czym działania te nie są traktowane po macoszemu, albo wręcz jak piatek koło wozu, do czego myślny u nas przywykli, lecz równorzędną, tak samo jak chociażby budowa tunelów czy nasydów kolejowych.

## DIONIZY SIDORSKI Przez



# Ludzie przychodzą ze wszystkim

Pierwsza interesantka tego dnia była jak spod szlancy. Od drzwi w płacz:  
— Ratusz mnie panie sekretarzu, już tak dłużej mieszkać nie mogę...

Potem nastąpiła opowieść o wynajmowanym — pokójku trzy na trzy metry na poddaszu, za tysiąc pięćset miesięcznie, córce dojeżdżającej do szkoły, swojej chorobie. Wszystko na poparcie prośby o przyspieszenie przydziału mieszkania. W Sokółce mieszka zaledwie rok, ale wkład do spółdzielni wpłaciła. Janusz Winiarski, który jest I sekretarzem Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR od 8 października, sprawę każdego człowieka, który do niego przychodzi, zapisuje skrupulatnie w specjalnym kalendarzu. Nagromadziło się tych wpisów dużo. Zdecydowana większość dotyczy problemów lokalowych. Sprawy nie są też z reguły nowe, zainteresowani obsesji z nimi urządzają, spóźnieć, nie, komisarzy, pisali do władz wojewódzkich, centralnych.

Ale jak jest nowy sekretarz, trzeba od nowa. SOKÓŁKA uchodzi w potocznej opinii za miasto, które ma na Białostocczyźnie najlepszą sytuację mieszkaniową. Rzeczywiście, sporo się tu buduje. Ale mieszkańcy dostają najczęściej ludzie z okolicznych gmin, którzy należą do lat do spółdzielni, albo przyjeżdżają do miasta, wynajmując jakiś kąt — i starają się z miejsca o przyspieszenie przydziału. Rodowici sokółczanie na tym tracą. Sekretarz ma w swoim zeszycie zanotowaną rodzinę, która od 18 lat ubiega się o lepsze mieszkanie. Dzisiejsze jej locum, to rozchodzące się ściany domu, podpory pod sufitem, zimno wskazujące się szparami. Prawda, że wkład spółdzielczy zgromadziła ta rodzina niedawno, ale w tej

sytuacji pomoc musi przyjąć szybko. Sekretarz postanowił sobie, że tego dopilnuje.

A W INNYCH SPRAWACH? Decydować może tylko spółdzielnia. Efektom interwencji w komitecie będzie na pewno wizyta komisji lokalowej, która wszystko dokładnie zbada i przedstawi zarządowi. Zainteresowanym należałoby się zawrzeć szczegółowe wyjaśnienia. Ludzie mówią: „mieszkania stoją puste, jedno by się dla mnie znalazło, gdybyście tylko chcieli”. Nie znają skali potrzeb i mechanizmów przydziału.

Drugi, większy blok interwencji, dotyczy problemów pracy. Z zatrudnieniem nie ma kłopotu, nawet dla kobiet, od kąd Spółdzielnia Wieloobrotowa prowadzi nakładstwo. No, chyba że ktoś z wykształceniem podstawowym chce koźnie siedzieć w biurze... Są poza tym oferty z innych miast w kraju, możliwości wyjazdu do NRD i Czechosłowacji. Skąd więc problemy? Ano, wynika one z małej znajomości kodeksu pracy, nieumiejętności porażenia sobie w jakiejś konfliktowej sytuacji.

Do komitetu przychodzi się ze wszystkim. Także z dramatami osobistymi. Czy to dobrze czy źle? Sekretarz Winiarski mówi, że na pewno dobrze. W ten sposób pracownicy mają pełny obraz życia codziennego mieszkańców swojego miasta czy gminy, dowiadują się jak urzędy załatwiają petentów, jak rozdysponowywana jest pomoc materialna, co ludzi najbardziej boli. Na zebraniach partyjnym sekretarz tego wszystkiego nie usłyszy; tam mówi się na ogół o sprawach ogólniejszych.

Jest jeszcze jeden aspekt tego zagadnienia: jeśli ludzie przychodzą do komitetu, to znaczy, że mają zaufanie. Nie można go więc zawieść i trzeba każdą sprawę solidnie wyjaśnić. Jasne, że to jest pracochłonne. Ale kto ma to robić? W Sokółce, póki co, za miast czterech, w KMG pracują dwie osoby. Nic też dziwne

go, że ich dzień pracy trwa i dwadzieścia godzin.

Tego dnia sekretarz Winiarski miał zaplanowane w kalendarzu spotkanie z wiekucratorem w sprawach szkolnictwa zawodowego, w południe — lekcję wychowania obywatelskiego z pierwszymi klasami LO, po południu — zebranie sprawozdawczo-programowe podstawowej organizacji partyjnej w POM, wieczorem (godzina 18) — spotkanie grupy inicjatywnej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Każdy, kto przyszedł w tak zwanym „międzyzłazie”, był natychmiast przez niego przyjmowany.

Wielką wagę przywiązuje Winiarski do rozmów z sekretarzami POP. Od sekretarza przecież w dużym stopniu zależy praca organizacji partyjnej (wie to z własnego doświadczenia, pełnił tę funkcję w „Stolbudzie”), chociaż oczywiście, wszyscy członkowie powinni o tym decydować. Duższy staż, wiedza i doświadczenie życiowe pozwalają na samodzielną pracę. Ale młodemu trzeba pomóc.

Najlepsze efekty przynosi kontakt indywidualny. Szkolnicze grupowe daje najmniej, bo krepką się pytać o podstawowe sprawy. Wszystkim przydadają się natomiast materiały do przygotowania zebrania, a

jest ich ostatnio sporo i to wartościowych.

Sokółka miejsko-gminna organizacja partyjna liczy 73 POP i jeden komitet zakładowy z 10 OOP. Mało jest sekretarzy tych organizacji, z którymi Janusz Winiarski dłuższe rozmawia. Nie dokonał tego, rzecz jasna, jako I sekretarz; przez minione dwa lata był sekretarzem organizacyjnym KMG PZPR w Sokółce. Z dotarciem na zebrania do wszystkich organizacji partyjnych, dokładnie — tych na wsi (jest ich 57) ma trudności. Prozaiczny powód — brak samochodu, tak służbowego jak i prywatnego. Tymczasem zebrania odbywają się wieczorem.

POP w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sokółce, na zebranie którego sekretarz Winiarski wybierał się tego dnia, ma dobrą ocenę, wystawioną przez Egzektywę KMG. Ludzie określają to lapidarnie: w POM-ie jest dyskrekcja i POP. Organizacja partyjna ma swoje zdanie na wszystkie sprawy, współpracuje z dyrektora układa się dobrze.

Zebranie sprawozdawcze potrwiało też opinię, POP ma następujące kierunki programowe na bieżącą kadencję: odbudowa wartości ideowej organizacji POP, jej autorytetu i zacieśnianie więzi ze

środowiskiem, zdobywanie społecznego poparcia dla programu partii, tworzenie warunków do wprowadzenia reformy gospodarczej i ocena jej wdrażania w rolnictwie, współdziałanie w zaspokajaniu potrzeb socjalno-bytowych załogi, analiza działalności produkcyjnej zakładu, efektów i skutków tej działalności dla społeczeństwa, współdziałanie z organizacją młodzieżową.

CO ZROBIONO? Skutecznie zajęto się poprawą pracy, stółki, a także określeniem zadań komisji placowej. Zainicjowano dyskusję na temat reformy gospodarczej. W okresie, gdy zastanawiano się nad utworzeniem Zrzeszenia TOR i opinią w tej sprawie, z inicjatywą POP dokonano analizy możliwości powstania rad pracowniczych i opracowania regulaminów, wskazano na konieczność przeprowadzenia do niej wyborów. Po zawieszeniu działalności samorządowej i związkowej, POP wystąpiła z wnioskiem o powołanie komisji socjalnej. Podejmowano problemy młodzieży. Informowano o wynikach produkcyjnych.

Dokonano analizy kosztów i podstawowych rozliczeń z przeobra w 1981 r. oraz składników wpływających na cenę płacone za godzinę przez usługobiorcę. Stwierdzono wła-

ściwe kształtowanie się kosztów. Jedynakże po dokonaniu analizy za 3 kwartały, postanowiono zmniejszyć stawkę.

Dokonywano systematycznej oceny przygotowania pracy zakładu w czasie intensywnych kampanii w rolnictwie. Ostatnio POP w półdziałała w tworzeniu grupy inicjatywnej, a następnie komitetu założycielskiego związków zawodowych.

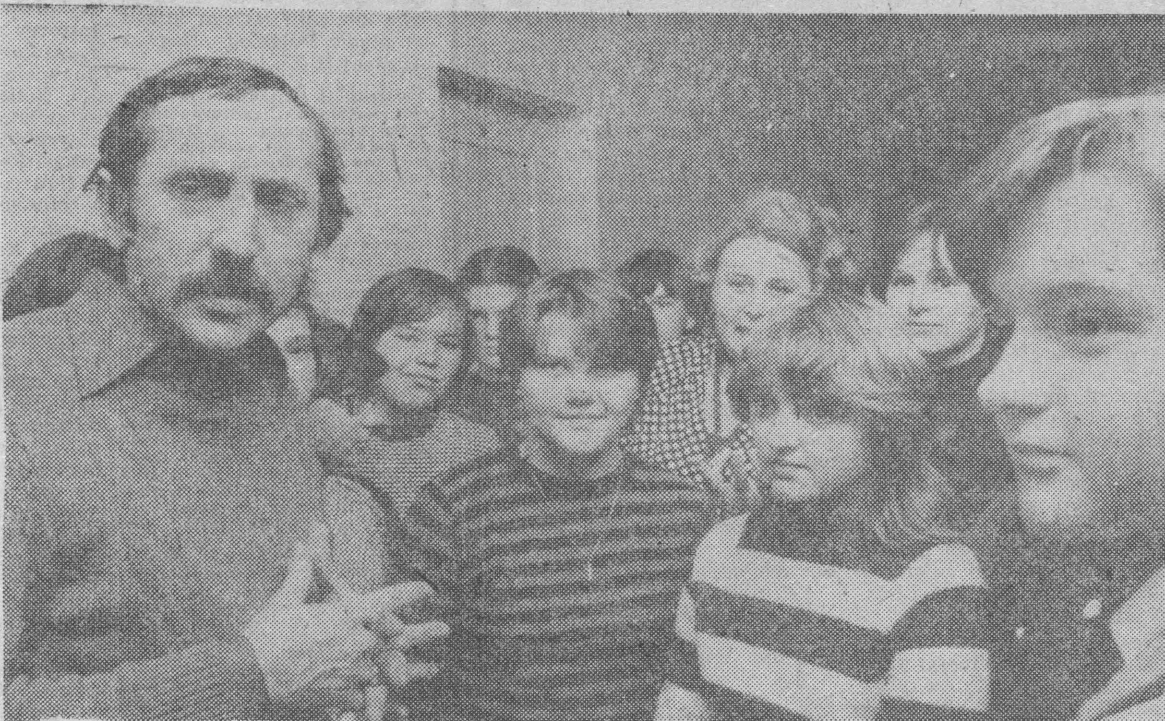
Wytknięto natomiast braki w szkoleniu partyjnym, rozliczaniu członków z przydziałowych zadań, pracy z młodzieżą.

Na innych zebraniach partyjnych więcej mówi się o sprawach miasta. Ze ciasnota w szkołach, brak wody i gazu w butlach, marna jakość wędlin.

Jeśli problemy powróciły wieczorem na posiedzeniu grupy inicjatywnej PRON. Padło pytanie: jak trafić do wszystkich, zintegrować ich, zjednoczyć wokół jednego programu? Może właśnie przez działania na rzecz swojego środowiska, podejmowanie spraw, o których mówi się na zebraniach, w kolejkach i z którymi przychodzi się do komitetu.

ANIELA LABANOW

NA  
ZDJĘCIU:  
Sekretarz  
Janusz  
Winiarski  
na lekcji  
wychowania  
obywatelskiego



Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

## Dolce kupuję, sprzedaję...

Białostoccy waluciarze. Codziennie, od rana do wieczora, bez względu na porę roku i pogodę, przebywają w okolicy białostockiego sklepu „Pewex” przy ul. Sienkiewicza. Zawsze ci sami, trudniący się tym procederem od lat. Zjawiają się wcześniej niż personel, aby tylko móc „przechwylić” pierwszych klientów. Nawet wówczas gdy zamknięte zostaną drzwi wejściowe, to jeszcze przez pewien czas kręcą się w pobliżu, czekając na ewentualną okazję.

Nie gardzą żadną obcą walutą. Najbardziej jednak poszukiwanym „towarem” są dolary USA i marki RFN. Znajdą doskonałe wszystkie czarnogieldziarskie kursy i przeliczniki. Świetnie orientują się co „idzie”, po ile i w jakim kraju. Na czym można zyskać, a na czym stracić. To ostatnie wkalkulowane mają w swoich poczynaniach koszt własne, ryzyko waluciarzkiej profesji.

Bardziej obrotliwi i przedsiębiorczy niż przeciętni, waluciarze nie tylko kupują, ale i sprzedają. Stoją przy kasie, mają w ręku gotówkę, czekają na klienta, który chce kupić coś z zagranicy. Wtedy waluciarze wychodzą z sklepu, oferując kupno bądź sprzedaż waluty po „lepszym”, bo nieoficjalnym kursie.

Inni znów, zgodnie z obowiązującą a może i obdarzeni większym tużetem, stanowiący „artystyczną” i bezpodstawnym wyparciem „konkretną” okupują wejściowe schodki. Zaczęli klienci wchodzących do sklepu, oferując kupno bądź sprzedaż waluty po „lepszym”, bo nieoficjalnym kursie.

Kilkunastu pełni natomiast „dżur” na chodniku. To także „zawodowcy” — aktywni nie na taką skalę jak ci ze schodków czy obok wystaw. Banknot, moneta, bon? Proszę uprzejmie, byle dyskretnie, na bok. Dłonią się, pieniążki do ręki...

Wreszcie tych kilka osób stojących na skraju chodnika. Nie mają jeszcze takiego doświadczenia ani też takiego zasobu waluty i gotówki jak tamci. Bardziej też się boją. Wystarczy drobny sygnał ostrzegawczy, umówiony znak ręką bądź też pojawienie się i to w sporej liczbie odległości funkcjonariusza MO, aby — nie

wieć dolarów. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że nieoficjalny kurs dolara waha się w granicach 410—420 złotych, łatwo sobie obliczyć jakimi kwotami obracają waluciarze.

Ostatnio jednakże waluciarzy sprzed „Pewexu” zaczęły spotykać przykrości. Funkcjonariusze MO, działający przeważnie, po cywilnemu, zatrzymali kilka osób, które handlowały dolarami w sklepie. Natrafiono też na współników dyżurnych w pobliżu. Zakwestionowano sporą ilość dolarów i innych walut obcych oraz złotych.

Wpadka zakończyła się też nabytciem drogą nielegalną



Wpadka zakończyła się transakcją dotyczącą 15 dolarów USA, jaką przeprowadził między sobą 85-letni Karol P., z woj. łomżyńskiego i 32-letni Edward L. z Białegostku.

Pecha też miała jedna z notorycznych handlarzy dewizami przed białostockim „Pewexem”. Nie dość, że w ciągu półtora miesiąca musiała opłacić w formie grzywny wymierzonych przez kolegium do spraw wykroczeń blisko 200 tys. zł. to jeszcze, w czasie zamieszania jakie powstało przed sklepem podczas niespodziewanej akcji milicyjnej, skradziono jej pięćdziesiąt dolarów.

Szybko jednak przeboleła obie dotkliwe straty i niebawem znów się pojawiła przed sklepem „Pewex” przy ul. Sienkiewicza. Handluje dolarami jak poprzednio. Ciekawe tylko jak długo. Wśród waluciarzy z ul. Sienkiewicza, jeśli nie liczyć czterech pan w wieku bardziej niż średnim, przeważają ludzie młodzi. Wielu z nich nie pracuje. Nakłanian do podjęcia stałego zatrudnienia, szukają przede wszystkim możliwości pracy na zmiany, aby w ten sposób zyskać możliwość jak najczęstszego przebywania w okolicy „Pewexu”.

kożucha za waluty obce przez mieszkańca woj. łomżyńskiego, 26-letniego Wiesława Mirosława T. Zabępieczono — jako dowód rzeczowy — 200 marek RFN, ponad 8 tys. zł i kożuch damski wartości 50 tys. zł.

Również w pobliżu sklepu „Pewex” przy ul. Sienkiewicza, zatrzymano podczas transakcji kupna i sprzedaży 100 marek RFN, 18-letniego Antoniego Andrzeja K. z gminy Siemiatycze i 32-letniego Macieja Leszka D. z Poznania.

Podobnie zakończyła się transakcja dotycząca 15 dolarów USA, jaką przeprowadził między sobą 85-letni Karol P., z woj. łomżyńskiego i 32-letni Edward L. z Białegostku.

Pecha też miała jedna z notorycznych handlarzy dewizami przed białostockim „Pewexem”. Nie dość, że w ciągu półtora miesiąca musiała opłacić w formie grzywny wymierzonych przez kolegium do spraw wykroczeń blisko 200 tys. zł. to jeszcze, w czasie zamieszania jakie powstało przed sklepem podczas niespodziewanej akcji milicyjnej, skradziono jej pięćdziesiąt dolarów.

Szybko jednak przeboleła obie dotkliwe straty i niebawem znów się pojawiła przed sklepem „Pewex” przy ul. Sienkiewicza. Handluje dolarami jak poprzednio. Ciekawe tylko jak długo.

Wśród waluciarzy z ul. Sienkiewicza, jeśli nie liczyć czterech pan w wieku bardziej niż średnim, przeważają ludzie młodzi. Wielu z nich nie pracuje. Nakłanian do podjęcia stałego zatrudnienia, szukają przede wszystkim możliwości pracy na zmiany, aby w ten sposób zyskać możliwość jak najczęstszego przebywania w okolicy „Pewexu”.

JERZY KRASS

## Największa latarnia morska

Na polskim wybrzeżu morskim zlokalizowanych jest 10 latarni morskich. Największa jest w Swinoujściu. Aby dostać się na jej szczyt, pokonać trzeba 360 stopni. Obiekt wybudowany został ponad 150 lat temu. Jak wynika z różnych przekazów historycznych, tradycje wskazywały drogę statkom, natomiast w latach dwudziestych XIX wieku zbudowano tu wieżę o wysokości 40 stóp, na której palono ogniska. W 1857 roku osiągnięciem technicznym były cze-

ry grube knoty, zamoczone w oleju rzepakowym i podpalane z chwilą zmierzchu. Dawały one świetne sygnały na odległość 24 mil morskich — od brzegu. Obecnie światło latarni morskiej w Swinoujściu

Dzisiejsza technika sygnalizacji z lądu, wejście do portu to już nie tylko światło. Latarnia morska w Swinoujściu emituje również sygnały radiowe, odbierane przez specjalne urządzenia na statkach.

Przez wiele lat latarnia u-dostępniana była dla zwiedzających. Zwalazca w sezonie letnim przebijają się tu każdego dnia po kilkadziesiąt osób. Niestety od 12 lat obiekt zamknięty jest dla zwiedzających. Po wybudowaniu nowej bazy chemicznej portu Swinoujskiego latarnia znalazła się na jego terenie. Stanowi to zasadniczą przeszkodę uniemożliwiającą jej zwiedzanie. Szkoda, bowiem ze szczytu latarni rozciąga się niezwykłe malownicze panorama polskiego wybrzeża oraz zatoki pomorskiej.

EDMUND KIESZKOWSKI

Ze zdumieniem oglądałem znajdujące się w budowie, obecnie już 36-tysięczne miasto, Siewierobajkalsk. Ono nie zostało wzniesione na miejscu dawnego lasu, ale w niego „wpiasane”. Drzewa i krzaki wycięto tylko tam gdzie stoją obecnie domy, bądź biega ulice, w każdym innym miejscu nadal pozostał las. Cały, z podziemcem z mchem, z kępami wspaniałej, syberyjskiej brzoźnicy, której jagody można zbierać „na trawnikach” ciągnących się wzdłuż chodników, na skwerach, będących jak dawniej kawałkami naturalnego lasu. Nikt bez zgody architektów (miasto zostało zaprojektowane przez inżynierów leżningradzkich) i strażników chroniących przyrodę nie ośmieli się wyciąć nawet cienkiej brzozy. Karg i to

umyśle samochodu w jeździe czy jakiegokolwiek rzeczy kierowca płaci aż 50 rubli kary. I nie są to przepisy znane tylko prawnikom, lecz każdemu, bo stosuje się je w praktyce. Jak cenne są wody Bajkału, świadczą nie tylko bogactwo jego flory i fauny, ale również ich przezroczystość, sięgająca do 50 metrów w głąb. Unikalna ta cecha świadczy o niezwyklej jakości tych wód. Zniszczenie ich choć w minimalnym stopniu byłoby stratą nie do powrotu i wcale nie tylko ze względów przyrodniczych, lecz ekonomicznych również. Niech dowodem na to będzie fakt, że Japonia skłonna była budować rurociągi liczące kilka tysięcy kilometrów, by sprowadzać do siebie bajkalską wodę. Można ją pić bez stosowania jakiegokolwiek filtrów.

ność jest w o wiele większym stopniu ograniczona niż terenów położonych w Europie. Gęstość zaludnienia taka, jak chociażby na naszym Górnym Śląsku, okazałaby się tutaj za-bójczą. Tajga z jednej strony uniemożliwia zasiedlenie tych ziem, z drugiej zaś czyni je do tego zdalnymi. Głębie pozbawione lasów jawiają, podając się erozji w tempie bardzo szybkim. Znalazienie złotego środka nie jest sprawą taką prostą. W poszukiwaniu jego ponosi się nieraz ogromne koszty. Na przykład: W promieniu stu kilometrów od brzoż Bajkału nie wolno w tej strefie dokonywać żadnego wyrobę lasów; poza cieciami sanitarnymi. Nawet na budowę domów sprowadza się tu miedzianowe bale z odległości ponad stu kilometrów, mimo, iż rosną one za oknem. Z jednej strony jawi się więc obfitość drzewa i jednocześnie jego brak. Przy czym ceny tartacze, ze względu na duże koszty transportu, nie są tu wcale takie niskie, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Pas szerokości stu kilometrów wzdłuż całych brzoż Bajkału ma być ogłoszony Parkiem Narodowym, nie będzie więc tutaj można lokować, także w obrębie miast, przemysłu szkodliwego dla przyrody. Planowane zakłady cynku mają być ulokowane po drugiej stronie jez. Podlaczanie będą do zlewni Leny, gór. Bajkału.

Przykłady można by mnożyć. Dość powiedzieć, że wiele tuneli, na odcinku biegnącym wzdłuż jeziora drażonych jest tylko po to, by w nie zmienionym prawie stanie zachować rzeźbę terenu, kształt i piękno pejzażu. Magistrała kolejowa wrzyna się tutaj często w stoki gór i łatwiej byłoby je wybuchem zerwać, ścianałby nożem. Taniej to i prościej, a jednak się tego nie czyni. Przenika się w głąb skał, z zewnątrz w ogóle ich nie naruszając, a Siewierobajkalski tunel, znajdujący się aktualnie w budowie, będzie liczył aż 15 km długości. To nie bagatel. Zastanawiające, że Rosjanom opłaca się chronić środowisko naturalne, a nam nie.

I sekretarz Komitetu Rejonowego w Siewierobajkalsku, Mikołaj Iwanowicz Kriuczokow autor ciekawej książki „Trudnyje kilometry BAM-a”, twierdzi, że sam Bajkal nawet

zyskał dzięki rozpoczęciu tak potężnej inwestycji. Przede wszystkim zlikwidowano w tym okrogu tzw. dziką turystykę, która czyniła spustoszenia w przybrzeżnej przyrodzie. Rokrocznie latem tysiące turystów, zorganizowanych w wycieczki i nie, rozlewało się na nabrzeżach i przez nikogo nie kontrolowane czyniły spustoszenie, uważając iż przyroda w kolo jest tak wiele, że nie trzeba jej chronić. Statkiem „Komsomolsk”, odbywającym stałe rejsy, docierał niemal wszędzie. W przyszłości turystyka zostanie wznowiona, ale odbywać się ona będzie już pod kontrolą i w rozmiarach doposażonych do możliwości tej ziemi.

Poza tym uregulowano połowy ryb na Bajkale. Przez siedem lat zakazane były w ogóle połowy omulii, których zaczęły „brakować”. Teraz już można je łowić, ale w sposób planowany. Indywidualnym rybakom wolno w sezonie połowowym (zimna pod lodem) złowić jednorazowo nie więcej niż 5 kg. Za schwytanie jednego omula ponad normę, bądź bez zezwolenia, płaci się 10 rubli, zaś za jeziost — 50. Strażnicy są tutaj czujni i dobrze wyposażeni w sprzęt, nie tak jak na naszych jeziorach. Prócz tego, co chyba jest ważniejsze, kłusownicy nie mogą tu liczyć na podziałliwość społeczną. Gdyby udalo się ująć strażników, nie uda się ująć oczom sąsiada. W brygadach budujących BAM istnieje zbiorowa odpowiedzialność za szkody wyrządzone przyrodzie. Natomiast indywidualnie odpowiada się za swój odcinek, od drzewa do drzewa. Nad rekwizycją tych terenów, które nieuchronnie należałyby naruszyć (wszelkie wysypiska itp.), pracują już od dawna instytuty naukowe. Na razie przeprowadza się doświadczenia, czekając na zakończenie budowy.

Wszystko to wygląda optymistycznie, a jednak mi żal starego cmentarza, obszarów żal zamienionej w lasy, z których odeszła zwierzyzna i uleciały dzikie ptaki. Może już na zawsze? Czy jednak można było te ziemie pozostawić na wieczność samej naturze, a ludzi z nich wydziedzić?

## tajge<sup>(3)</sup> /Specjalnie dla „GW”/

bez zwłoki płaci ten kto trzymał w rękach piłę, a nie zatrudniającą go instytucję. W Polsce, budując, niszczy się niemal doszczętnie ocalalejsze fragmenty naturalnej przyrody, ścina stare drzewa, nawet owodę, zrywa murawy, po to by sadzić rachityczne drzewka i siać po wierzchu trawę natychmiast wysychającą na słońcu. Czyżbyśmy w ten sposób chcieli zatrzeć przed sobą i sąsiadami swój wiejski rodowód? Po co?

Miasto, na razie w połowie złożone z domów drewnianych i w połowie z betonowych bloków, całe zostało skanalizowane. Do wszystkich mieszkań dociera zimna i ciepła woda, jak również prąd elektryczny. Te urządzenia komunalne zaistniały w momencie narodzin miasta i od razu w wymiarze takim, jakim w przyszłości być powinny. Od zarańia działa tu również nowoczesna oczyszczalnia ścieków i ani kropla brudu nie przedostaje się do Bajkału czy okolicznych rzek, w których ryby mają swoje taria. Za

Jest ona o wiele bardziej czysta niż woda płynąca z naszych kranów. O ogromach bogactwa przyrody, wśród której wznoszący się jest BAM, informuje się tutaj każdego nowego przybysza, każdego nowego pracownika. Miejskowa gazeta, której naczelnym redaktorem jest potomek polskiego powstanie z 1863 roku, Władimir Wasilewicz Ostrowski, prowadzi stałą rubrykę poświęconą popularyzacji przyrody i jednocześnie problemom jej ochrony. A jest ich wiele.

Obszary położone na północy Bajkału znajdują się w strefie wiecznej zmarzliny. Zaledwie półmetrowa (przeciętnie) warstwa ziemi zdolna jest do rożnienia. Tak cienka powłoka łatwo ulega zniszczeniu. Można ją chociażby rozjeżdżać kołami, a przecież pod spodem roziągają się już tylko pasma martwej gleby pozbawionej życia. Ogromne te obszary, o rozmiarach dla nas prawie niewyobrażalnych, nie są przez samą naturę przystosowane do obecności wielkiej ilości ludzi. Jej jakby pojem-

ność jest w o wiele większym stopniu ograniczona niż terenów położonych w Europie. Gęstość zaludnienia taka, jak chociażby na naszym Górnym Śląsku, okazałaby się tutaj za-bójczą. Tajga z jednej strony uniemożliwia zasiedlenie tych ziem, z drugiej zaś czyni je do tego zdalnymi. Głębie pozbawione lasów jawiają, podając się erozji w tempie bardzo szybkim. Znalazienie złotego środka nie jest sprawą taką prostą. W poszukiwaniu jego ponosi się nieraz ogromne koszty. Na przykład: W promieniu stu kilometrów od brzoż Bajkału nie wolno w tej strefie dokonywać żadnego wyrobę lasów; poza cieciami sanitarnymi. Nawet na budowę domów sprowadza się tu miedzianowe bale z odległości ponad stu kilometrów, mimo, iż rosną one za oknem. Z jednej strony jawi się więc obfitość drzewa i jednocześnie jego brak. Przy czym ceny tartacze, ze względu na duże koszty transportu, nie są tu wcale takie niskie, jakby się to na pierwszy rzut oka mogło wydawać. Pas szerokości stu kilometrów wzdłuż całych brzoż Bajkału ma być ogłoszony Parkiem Narodowym, nie będzie więc tutaj można lokować, także w obrębie miast, przemysłu szkodliwego dla przyrody. Planowane zakłady cynku mają być ulokowane po drugiej stronie jez. Podlaczanie będą do zlewni Leny, gór. Bajkału.

Przykłady można by mnożyć. Dość powiedzieć, że wiele tuneli, na odcinku biegnącym wzdłuż jeziora drażonych jest tylko po to, by w nie zmienionym prawie stanie zachować rzeźbę terenu, kształt i piękno pejzażu. Magistrała kolejowa wrzyna się tutaj często w stoki gór i łatwiej byłoby je wybuchem zerwać, ścianałby nożem. Taniej to i prościej, a jednak się tego nie czyni. Przenika się w głąb skał, z zewnątrz w ogóle ich nie naruszając, a Siewierobajkalski tunel, znajdujący się aktualnie w budowie, będzie liczył aż 15 km długości. To nie bagatel. Zastanawiające, że Rosjanom opłaca się chronić środowisko naturalne, a nam nie.

I sekretarz Komitetu Rejonowego w Siewierobajkalsku, Mikołaj Iwanowicz Kriuczokow autor ciekawej książki „Trudnyje kilometry BAM-a”, twierdzi, że sam Bajkal nawet

zyskał dzięki rozpoczęciu tak potężnej inwestycji. Przede wszystkim zlikwidowano w tym okrogu tzw. dziką turystykę, która czyniła spustoszenia w przybrzeżnej przyrodzie. Rokrocznie latem tysiące turystów, zorganizowanych w wycieczki i nie, rozlewało się na nabrzeżach i przez nikogo nie kontrolowane czyniły spustoszenie, uważając iż przyroda w kolo jest tak wiele, że nie trzeba jej chronić. Statkiem „Komsomolsk”, odbywającym stałe rejsy, docierał niemal wszędzie. W przyszłości turystyka zostanie wznowiona, ale odbywać się ona będzie już pod kontrolą i w rozmiarach doposażonych do możliwości tej ziemi.

Poza tym uregulowano połowy ryb na Bajkale. Przez siedem lat zakazane były w ogóle połowy omulii, których zaczęły „brakować”. Teraz już można je łowić, ale w sposób planowany. Indywidualnym rybakom wolno w sezonie połowowym (zimna pod lodem) złowić jednorazowo nie więcej niż 5 kg. Za schwytanie jednego omula ponad normę, bądź bez zezwolenia, płaci się 10 rubli, zaś za jeziost — 50. Strażnicy są tutaj czujni i dobrze wyposażeni w sprzęt, nie tak jak na naszych jeziorach. Prócz tego, co chyba jest ważniejsze, kłusownicy nie mogą tu liczyć na podziałliwość społeczną. Gdyby udalo się ująć strażników, nie uda się ująć oczom sąsiada. W brygadach budujących BAM istnieje zbiorowa odpowiedzialność za szkody wyrządzone przyrodzie. Natomiast indywidualnie odpowiada się za swój odcinek, od drzewa do drzewa. Nad rekwizycją tych terenów, które nieuchronnie należałyby naruszyć (wszelkie wysypiska itp.), pracują już od dawna instytuty naukowe. Na razie przeprowadza się doświadczenia, czekając na zakończenie budowy.

Wszystko to wygląda optymistycznie, a jednak mi żal starego cmentarza, obszarów żal zamienionej w lasy, z których odeszła zwierzyzna i uleciały dzikie ptaki. Może już na zawsze? Czy jednak można było te ziemie pozostawić na wieczność samej naturze, a ludzi z nich wydziedzić?



NA ZDJĘCIU: ta kolekcja dwu-dziesięciolatorowych banknotów — łącznie 360 dolarów — została zakwestionowana podczas jednej z nielegalnych transakcji w pobliżu sklepu „Pewex” przy ul. Sienkiewicza.



## GŁOS W DYSKUSJI

„Czwartkowe”  
-za i przeciw

Pomysł „wyjazdowych czwartków” ujawnił ubiegłego roku, podczas pamiętnego wrzesniowego spotkania pracowników domów i ośrodków kultury, kiedy to rozstrzygały się losy dyrektora Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku.

Głównym celem tego pomysłu była wymiana doświadczeń, bliskie wzajemne poznanie swoich sąsiadów, ujawnienie środowiskowych problemów i tzw. „kłopotów codziennych” w kulturze, bieżąca informacja o zadaniach i nowościach programowych w działalności placówek kultury oraz prezentacja najciekawszych form pracy ośrodków i domów kultury.

W bieżącym roku zaplanowaliśmy osiem środowiskowych spotkań „czwartkowych”. Cel statystyczny został osiągnięty. Zrealizowano wszystkie. W telegraficznym skrócie przypomnę ich przebieg.

Pierwszy miał miejsce 28 stycznia br. w kawiarni MDK „Fama”. Niestety nie odbiegał on w swojej formie od popularnej narady z wprowadzeniem tematycznym i dyskusją, co spowodowało, że był on „nietrafiony”. Nie był jednak zbyt cenny.

Drugie „czwartek” rzeczywiście wyjazdowe, w Dąbrowie Białostockiej miało doskonałą frekwencję. A propo-  
zycji ostatniej, kto tworzy grupę wyjazdową? A więc dyrektorzy rejonowych ośrodków i domów kultury, pracownicy instytucji i organizacje współdziałające z WDK (zajmujące się sprawami kultury), kierownicy i pracownicy placówek środowiskowych, kierowniczka kadra WDK.

W Dąbrowie Białostockiej omawiano plany działania br. ZW ZSMP, PUPIK „Ruch” oraz założenia statutowe Wojewódzkiego Klubu Instruktorów Teatru Amatorskiego i regulaminowe konkursy „Na najlepszy wiejski klub kultury”. Na scenie prezentowały się: dziecięcy zespół taneczny i młodzieżowa grupa wokalo-instrumentalna DDK (...).

Na następny „czwartek” zaprosiliśmy do współpracy mgr Marię Zesio z Filii UW. W dniu 25 marca br. jedziemy w tzw. głęboki teren, do wsi Dobrowoda gm. Kiszczewo. Temat wyjazdu: „Pracownik kultury — a działość kultury”. Wyjazd teoretyczny. Może i tak. Jednak w naszym życiu pracy pracowników kultury, uświadomiony praktycznym przeżyciem zwrócić, co potwierdziła dyskusja. „Konieczna brzmiała, że jest też pracownik, ma w sobie „coś”, albo „wzrost”, a działość kultury, inaczej mówiąc, „serce do kultury”. Z tego wyjazdu okazał się artykuł mojego autorka w „GW” pt. „W obronie pracowników kultury”.

A „czwartek” w całości? Ogół stwierdził, że poza zimnem — może być. Obecnie Elżbieta Kryńska z COMUK-u (merytoryczna władza) — też była za. A po trzecie (zbieg okoliczności) — dostaliśmy podwyżkę. Oczywiście za sprawą decyzji ministra Kultury i Sztuki, a nie „mojego trzeciego czwartku”. Ścisłe rzecz biorąc dotknęło to pracowników kultury, bo działacze przecież pieniędzy pobierać nie muszą.

Czwarty „czwartek” — w „zagłębiu ziemniaczanym”. Dyrektor monieckiego Ośrodka Kultury — Włodzisław Zmarzylik zadbał o atrakcyjny przebieg „czwartkowego wjazdu”. Najpierw odgrażał się przejściem na rentę, a potem pokazał w stanie „surowym” obiekt przyszłego MOK-u (aktualnie kultura mieści się w miejscowej Straży Pożarnej). Jak dobrze pójde to w roku 1985 ten nowy MOK otworzymy. W części merytorycznej, podjęliśmy temat „Dni Oświaty, Kultury, Książki i Prasy”.

Piąty wyjazd, właśnie majowy, zdarzył się nam do Niedźwiedzi Koryckiej gm. Turówko Kościelna. Współdziałanie WDK z Filii UW oparto się tym razem na sześciu doktorach. Dr Stanisław Malewski (praktykę też odbył na „stoku” przy ul. Kilińskiego 9), odświeżył nam teoretyczne podstawy działalności kulturalno-wychowawczej (kulturalno-światowej) w środowisku, różniąc naukowe te dwa pojęcia (...).

Na Świętę Janę udaliśmy się do Sokółki z tematem: Ochrona i dokumentacja kultury ludowej. Po przerwie urlopowej wznowiamy realizację „czwartków”. Wspólnie z Towarzystwem Kultury Teatralnej podejmuje szeroko pojętą problematykę upowszechniania kultury teatralnej. Zapraszamy do współpracy dyrektorów naszych teatrów: Tadeusza Aleksandrowicza i Krzysztofa Raua.

Pod koniec wrzesnia spotykamy się w Siemiatyczkach. Ośrodku Kultury — w miejscowości, które tuż po wojnie poświęciło w przeszłości wiele miejsca i czasu („Siemiatyckie Dni Teatru”). Z dyskusji teatralnego stołu odnotowaliśmy wiele interesujących spraw.

Po południu gościmy w Tolwinie. Dyrektor SOK — Antoni Chyliński chciał jak najlepiej. Starał się. Podobnie jak „Swachny” z Tolwina. Gospodarze zrobili wszystko, aby nas ugościć. Na polanie, w jesiennym kolorze — „Swachny” prezentują swój repertuar, grają kapele „Bartników” i „Wakulików”, a „czwartkowi” goście plasają po zagajniku. Po prostu „Piknik”. Taki tytuł miał artykuł red. Olgi Pacewicz po tym wyjeździe. Krytyczny, zasobny w aluzje i domniemania, a skromny w treści merytorycznej.

Pani redaktor uznała, że propozycja była tak jakby. Była. Trudno. Dostałem za swoje.

Ostatni wyjazd do Bielska Podlaskiego i Mnia w gm. Brańsk. Na życzenie bielskich gospodarzy — monotematyczny. Dominuje muzyka. W Bielskim Domu Kultury dyrektor Sergiusz Łukaszk prezentuje swoje muzyczne gospodarstwo. Znakomity chór „Waslozki” i młodzieżowy „Karambol”. Burzliwa i na temat dyskusja z wiodącymi głosemi: Mikołajem Turkowiczem z „Podlaskich Kulek” oraz Genowefą Lucjan z Bociek. Ci dwójce wiedzą czego chcą — ruchu amatorskiego w czystej postaci, a nie „półzawodowych” zespołów płatnych z „góry”. Wizyta w Szkole Muzycznej, świetlicy WSS „Społem” oraz w Mniu kończy dzień i kończy „czwartek”.

CO DAŁY „CZWARTEKI”, pytam siebie i mnie pytała. Odpowiadam: treść i program rozdzielił się, niejak na gorąco. Krytyczne i ostre repliki pod moim adresem, mobilizowały mnie i kadre do myślenia i poszukiwań twórczych.

Co jeszcze? — Był żywy i ścisły kontakt ludzi zainteresowanych sprawami kultury na Białostockie. — Była możliwość prezentacji najbardziej ciekawych form pracy.

— Poznaliśmy środowiska wiejskie i maomiasteczkowe. — Stworzona została szansa ujawniania na forum publicznym problemów, kłopotów i wielu często drobnych spraw tkwiących w nas samych.

— Wyjazdowe czwartki wzbudziły zainteresowanie środowisk.

— Upięram się, że informacja bieżąca o sprawach interesujących nas w kulturze — dociera na czas w słowie i wydawnictwach WDK.

CECHY NEGATYWNE I braki merytoryczne ujawniły się szczególnie ostro w stawianiu i hierarchii problemów. Dyskutowano o „wszystkim” i o „niczym”, co było znamienne szczególnie w pierwszych dwóch „czwartkach”. (...) Druga sprawa to adresat „czwartków”. Do kogo miały trafić treści merytoryczne podejmowanych zagadnień, spraw? W początkowej fazie zagubiliśmy się w doborze adresata. Był on „niaki”. Życie dowiodło, a do ludzi podpowiedzieli, iż grupy monotematyczne (Siemiatyckie, Bielski Podlaski) są bardziej właściwe.

Po trzecie — poniesione koszty. Zarząd red. Olgi Pacewicz twierdzi, że „czwartki” były kosztowne, uznaje za zbyt surowy. Udoświadnił — średni koszt paliwa autokaru WDK, pobory kierowcy i wyżywienie grupy, zamyka się orientacyjną kwotą ok. 7.000 zł. Nie wliczamy do tego kosztów tzw. gościnnych (...).

Realizację ośmiu „czwartkowych” programów wiemy, że w tej terenowej tradycji należy coś zmienić. To „coś” to nasza mentalność. Niech przewagę weźmie rzecz, sprawa, przedmiot, wyzwanie, a nie forma. A że „czwartki” były co nie co za „tuste”, proponuję (inni byli też za tym) w przyszłym roku „wyjazdowe piątki”.

KAZIMIERZ DERKOWSKI  
sprawca „czwartków”

## Refleksje z sesji WRN

We wrześniu 1975 roku radni WRN w Białymstoku uchwalili program rozwoju kultury w województwie na lata 1976—80. Był to dokument zawierający pożądane i możliwe (jak się wówczas wydawało) kierunki działalności w tej dziedzinie życia. Bliżej precyzującym programem był plan jego realizacji na lata 1976—80. Co z niego udało się wykonać w ciągu minionych lat, podsumowała niedawna sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że mankamentem programu był min. brak wariantów jego realizacji. Program nie przewidywał bowiem trudnej sytuacji społeczno-ekonomicznej, jaka nastąpiła w kraju w drugiej połowie lat siedemdziesiątych i nie uwzględnił w związku z tym ewentualnych przedsięwzięć do jej przezwyciężenia.

Życie — jak się okazało —

da budynki w dobrym stanie technicznym. Ze względu na nieodpowiednie warunki zlikwidowano w tym okresie 36 klubów „Rolnika”, zahamowały zostały liczby wiejskich Klubów Prasy i Książki „Ruch”, zmniejszyła się ilość punktów bibliotecznych w terenie, zamknięto kilka wiejskich budynków kinowych i nadających się do eksploatacji.

Rozmieszczenie nowo powstających placówek wiejskich

budziło wśród radnych pewne wątpliwości. Marta Pogorzelska z Tykocina dowodziła, że

plan swojej gminy jako teren pod tym względem poszkodowanego. Jak stwierdziła, od 1976 roku nie otwarto tu żadnej placówki kulturalnej. Budynki miejscowego ośrodka

kultury jest nieogrzewany i nie może być mowy o prowadzeniu w nim żadnej działalności merytorycznej.

W coraz uboższym życiu kulturalnym wsi radni dopatrywali się m.in. utraci młodzieży do miast. Z niepokojem

przeglądali się reformy gospodarczej w „Przedsiębiorstwie „Prasa — Książka — Ruch” i Wojewódzkim Związku Spółdzielni Rolniczych, które niejednokrotnie

element samofinansowania pojmują możliwe najprościej, doprowadzając do likwidowania klubów przynależących

do 65 procentach. Kapitałowe remonty zrealizowano w 56 procentach.

Zaniedbania w zakresie bazy lokalowej placówek kultury zintensyfikowały się

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się ośrodek

tylko 32 proc. obiektów posiadających

zwiększa w ostatnich latach. W szczególności niezadowolająca sytuacja znalazła się oś



# PIATEK

## RADIO

23.30 „Dziesięć Jürgens – gwiazdor w starym stylu”  
23.30 „Muzyczna opowieść” – film na dobranoc.

**TELEWIZJA RADZIECKA**

6.00 – Dziennik.  
6.45 – Filmy animowane.  
7.15 – „Śmierć na posterunku” – film fabularny.  
8.45 – Program muzyczny.  
12.50 – Hodowla zwierząt – fil-

10 Tu radic

- 15.15 – Twórczość młodych.
- 15.45 – 58 rocznica powstania  
Mongolskiej Republiki Ludowej.
- 16.30 – Film animowany.
- 16.45 – Dziś na świecie.
- 17.00 – 60 rocznica utworzenia  
ZSRR – Azerbejdżańska SRR.
- 19.00 – Dziennik.
- 19.35 – „Muzeum rosyjskie” –  
malarstwo portretowe pierwsze  
połowy XIX wieku.

no i w ste  
w wydarzeni

22.15 Po programie porno? porno!  
no! porno...  
22.45 „Zespół RSC” – program  
rozrywkowy.

**TELEWIZJA RADZIECKA**

6.00 – Dziennik

## PROGRAM I

6.45 „Burlackie desenie” — koncert.  
7.00 — Program dla dzieci.  
7.30 — Losowanie „Sportoto”.  
7.40 — Program dla rodziców.  
8.10 — Twórczość narodów świata.

SV: 6.40 - Muza

9.10 — Koncert rosyjskiej orkiestry ludowej im. N. Ostipowa.  
9.45 — Kółko czytelnicze.  
10.30 — Człowiek, Ziemia, wszechświat.  
11.15 — Planeterium.

od Czantor

- 12.00 – "Muzeum rosyjskie" – wystawa w Muzeum Narodowym w Warszawie poświęcona sztuce polowy XIX wieku.
- 12.45 – „Rok i tydzień” – film telewizyjny.
- 13.55 – W świecie zwierząt.
- 14.55 – Pogadanka komentatora politycznego.
- 15.25 – Film animowany.
- 16.00 – „Gwatemala” – film dokumentalny.
- 16.40 – „Rok aktywnego słucha” – film telewizyjny – cz. 1 i 2.
- 19.00 – Dziennik.
- 19.35 – Program sportowy.
- 20.35 – Koncert orkiestry „Guszan” z Tadzyskistanu.

Ciąg dalszy programu ze studiów telewizyjnych białoruskiej telewizji.

LF

19.30 Dziennik Telewizyjny.  
20.00 Sport w Studio 2.  
21.00 „Handel bez lady” – po-  
stawa.  
21.15 „Kariera Nikodema Dy-  
my” – serial polski.  
22.05 „Kieprą raz jeszcze”.

**TELEWIZJA RADZIEKA**

6.00 – Dziennik.  
6.45 – Koncert wioślarskiego ch-  
ru ludowego.  
7.30 – Budzik.  
8.40 – Służb Związkuw Radzie-  
kiemu.  
9.00 – Zdrowie.  
9.45 – „Począ poranna” – pr-  
gram muzyczny.  
10.15 – Związek Radziecki w  
czach gości zagranicznych.  
10.30 – Program rolny.  
11.30 – Magazyn muzyczny.

loskop nau  
ystej wspom

14.30 — Na wasze życzenie  
program muzyczny.  
15.20 — Filmy animowane.  
16.00 — Międzynarodowa pan  
rama.  
16.45 — Melodie ludowe.  
17.00 — Klub podróży i przyg  
dy.  
18.00 — Anna German — los  
piosenka.  
19.00 — Dziennik.  
19.35 — Przegląd piłkarski

## PROGRAM 21

**WŁADZY PRZEMYSŁU  
BAWELNIANEGO**

\_\_\_\_\_

ul. Przędzalniania 8  
ZATRUDNIĄ:  
na przyuczenie do pracy

wewnętrzny.

przemysłowej

oba po studium biblioteka  
polskiej).

chemicznymi przenosi

## W. LOMELI

ly do pracy i z pracy,  
we,  
we,  
czych i przemysłowych

Figure 1. (continued)

czym i kwaterach przywa  
dplatnością.  
ierowań.  
wiązane są dostarczyć zezw  
Gminy na podjęcie pracy  
ku.  
są o zgłaszanie do Działu  
Zawodowego pokój 32, t  
K 4427

---

15-950 Białystok, ul. Weso-  
Reklam i Ogłoszeń ul. Weso-  
kawa również Oddziały Redak-  
W „Prasa-Książka-Ruch” oraz  
łączna 109 zł, kwartalna 327 zł,  
stawiają prenumeratę w najbliż-  
zszą Prasy i Wydawnictw ul.  
i zakładów pracy P1 ISSN  
L-8



